

T. XXVI (2023) Z. 4 (72)  
ISSN 1509-1074  
10.24425/rhpp.2023.148236

ROCZNIK  
HISTORII PRASY POLSKIEJ

The earliest Polish-language  
humour magazines  
in North America.  
Part I: From *Osa* to *Kikier*

**Pierwsze polonijne  
„wesole gazetki”  
w Ameryce Północnej.  
Część I: Od „Osy”  
do „Kikiera”**

badacz niezależny  
Warszawa, Polska  
e-mail: korona33@op.pl  
<https://orcid.org/0000-0002-8547-6782>

**Janusz  
GERASIK**

KEY WORDS:

Polish press in the USA in the 19th century,  
humour and satire magazines,  
Julian Czapka (1854–1923),  
Henryk Nagiel (1859–1899),  
Zygmunt Słupski (1851–1928)

SŁOWA KLUCZOWE:

„Bocian”, „Kikier”, „Kukuryku”, „Osa”, „Śmiech”,  
„Zabawny Kuryerek”, Julian Czapka, Henryk Nagiel,  
Zygmunt Słupski

ABSTRACT

*Echo z Polski (Echo from Poland)* published in New York in 1863 was the first Polish-language newspaper to appear in the Western hemisphere. The oldest Polish humour magazine in the United States was *Osa (The Wasp)*, started in New York by Julian Czapka in 1886. It lasted only a few months, but soon after its closure similar 'funny papers' — *Bocian (The Stork)*, *Kukuryku (Cock-a-doodle-do)*, *Śmiech (Laughter)*, *Zabawny Kuryerek (A Funny Little Courier)*, *Kikier (The Squinty Eye)* — sprang up in other American cities. This article outlines a history of the six oldest humour and satire magazines published for Polish readers in the USA in the 19th century and a handful of profiles of their editors.

ABSTRAKT

Pierwsze czasopismo polskojęzyczne na półkuli zachodniej „Echo z Polski” powstało w Nowym Jorku w 1863 r. Także nad Hudsonem ujrzało światło dzienne pierwsze polonijne pismo humorystyczne w USA. Był to tygodnik „Osa”, założony przez Juliana Czapkę w roku 1886. Żywoć „Osy” trwał ledwie kilka miesięcy, lecz po jej upadku pojawiły się w innych miastach kolejne „wesole gazetki”: „Bocian”, „Kukuryku”, „Śmiech”, „Zabawny Kuryerek”, „Kikier”. Artykuł przedstawia zarys dziejów pierwszych sześciu pism humorystyczno-satyrycznych, które bawiły polskich czytelników w USA w XIX stuleciu, oraz sylwetki wybranych redaktorów.

## Streszczenie

Artykuł stanowi przyczynek do historii prasy polonijnej w USA. Zasadniczym przedmiotem badań są dzieje polonijnej prasy humorystycznej w USA. Humorystyka pojawia się w prasie polonijnej niemal od początków jej istnienia. Były to drobne formy (dowcipy, dialogi) zamieszczane nieregularnie w prasie informacyjnej. Pierwsze periodyki, w całości wypełnione humorem i satyrą, pojawiły się w latach 80. XIX w. Pierwsze „wesołe gazetki” były efemerydami, które zniknęły już po kilku miesiącach. Dopiero tytuły powstałe w latach 90. XIX stulecia bytowały dłużej.

W artykule przedstawiono historię powstania i upadku pierwszych sześciu czasopism humorystycznych w USA oraz przybliżono sylwetki wybranych wydawców i redaktorów. Pracę oparto głównie na źródłach prasowych współczesnych omawianym gazetkom. Kwerenda wybranych tytułów prasy polonijnej i krajowej przyniosła szereg istotnych ustaleń, poszerzających wiedzę zawartą w dotychczasowej literaturze przedmiotu.

## Wstęp

Mimo że piśmiennictwo dotyczące prasy polonijnej w Ameryce jest już bardzo obszerne<sup>1</sup>, opracowań podejmujących problematykę humoru i satyry właściwie nie ma. Na uwagę zasługują jedynie wzmianki o „wesołych gazetkach” w referacie Henryka Nagla<sup>2</sup>, w obszernym opracowaniu Wacława Kruszki<sup>3</sup>, w kompilacji Stanisława Osady<sup>4</sup> i w pracy Karola Wachtla<sup>5</sup>. Cenne źródło stanowią informacje zawarte w bibliografiach Stanisława Zielińskiego<sup>6</sup> i Jana Wepsiecia<sup>7</sup>.

W krajowym piśmiennictwie powojennym wzmianki o polonijnej prasie humorystycznej pojawiły się w opracowaniach m.in. Józefa Skrzypka<sup>8</sup> i Andrzeja Paszkowskiego<sup>9</sup>. Opracowań doczekało się także kilka tytułów prasy polonijnej w USA<sup>10</sup>,

---

<sup>1</sup> Zob. D. Kiper, *Stan i potrzeby badań nad prasą Polonii amerykańskiej przełomu XIX i XX wieku*, „Przegląd Polsko-Polonijny” 2013, nr 5–6, s. 317–334.

<sup>2</sup> H. Nagiel, *Dziennikarstwo Polskie w Ameryce i jego 30-letnie dzieje*, Chicago 1894. Pierwodruk tego opracowania zamieszczał „Dziennik Chicagoski” w kilku numerach z 1894 r.

<sup>3</sup> W. Kruszka, *Gazeciarstwo polskie w Ameryce* (z udziałem J.J. Chrzanowskiego), [w:] *Historia polska w Ameryce*, T. IV i V, Milwaukee 1905. Autor korzystał z prac H. Nagla oraz podaje m.in. pracę Wł. Mścisz, *Dziennikarstwo polskie w Ameryce*. Nie wiemy, czy się zachowała praca Wł. Mścisz.

<sup>4</sup> S. Osada, *Prasa i publicystyka polska w Ameryce*, Pittsburgh Pa. 1930. Praca ta, w części dotyczącej XIX stulecia, jest w istocie kompilacją ustaleń poczynionych przez H. Nagla i W. Kruszkę.

<sup>5</sup> K. Wachtl, *Polonja w Ameryce*, Filadelfia 1944.

<sup>6</sup> S. Zieliński, *Bibliografia czasopism polskich za granicą 1830–1934*, Warszawa 1935.

<sup>7</sup> J. Wepsiec, *Polish American Serial Publications 1842–1966 an annotated bibliography*, Chicago 1968.

<sup>8</sup> J. Skrzypek, *Czasopiśmiennictwo polskie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej pod koniec XIX wieku (1866–1900)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1963, nr 3/1, s. 126–169.

<sup>9</sup> A. Paczkowski, *Prasa polonijna w latach 1870–1939*, Warszawa 1977.

<sup>10</sup> Zob. m.in. G. Gzella, *Informacja o prasie polskiej w „Wiarusie” Hieronima Derdowskiego (Winona 1886–1893)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2021, nr 1, s. 59–69; D. Kiper, *Od „Echa z Polski” do „Echa Polskiego” (1863–1865) — epizod z życia polskiej diaspory w Stanach Zjednoczonych*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2022, nr 2, s. 5–32; tenże, *New York Ogniwo in the years 1879–1881*, „Studia Polonijne” 2021, t. 42, s. 325–340; tenże, *„Zgoda” i spór. Z dziejów polskiego pisma w Ameryce (1881–1907)*, Lublin 2019; tenże, *„Przyjaciel Ludu” wobec prób zjednoczenia*

jednak prace, koncentrujące się na „wesołych gazetkach” dotąd nie powstały. Z najnowszych badań warto wskazać jaskółkę w tej dziedzinie, czyli referat Daniela Kipera, odczytany na konferencji w Olsztynie w grudniu 2022 r.<sup>11</sup>

Niniejszy artykuł jest próbą wzbogacenia wiedzy na temat pierwszych polonijnych pism humorystycznych, ukazujących się w USA w XIX stuleciu. W tym celu zastosowano metodologię stosowaną powszechnie w badaniach z zakresu historii prasy, umożliwiającą uchwycenie cech istotnych badanych czasopism, do których to cech należą m.in.:

- fakty historyczne — tytuły prasowe, daty publikacji, nazwiska wydawców i redaktorów;
- zawartość tytułów — ilustrowana w artykule cytowanymi fragmentami;
- recepcja — opinie o badanych czasopismach zawarte w ówczesnej prasie polonijnej.

Pewien problem stanowi terminologia dotycząca XIX-wiecznej prasy polonijnej. Termin „gazeta” ma zastosowanie wyłącznie do dzienników<sup>12</sup>, ale ówczesnie termin był on stosowany do wszystkich wydawnictw periodycznych, czego dowodzą takie tytuły, jak „Gazeta Nowoyorska”, „Gazeta Polska” czy „Gazeta Katolicka”, będące tygodnikami<sup>13</sup>. W tekście przyjęto określenia współczesne (czasopismo, periodyk, pismo, tygodnik), ale w cytowaniach termin „gazeta” pozostawiono bez zmian. Zachowano też oryginalną pisownię tytułów (np. „Kuryer”, „Patryota”) oraz język i pisownię cytowań. Pracę oparto przede wszystkim na kwerendzie ówczesnej prasy polonijnej, dostępnej w repozytoriach cyfrowych. Wykorzystano głównie zasoby cyfrowe *Chronicling America* oraz *Illinois Digital Newspaper Collections*<sup>14</sup>, jak również repozytoria cyfrowe bibliotek krajowych.

\*\*\*

---

*polonii amerykańskiej w latach 1880–1881*, „Studia Polonijne” 2012, t. 33, s. 79–90; J. Gerasik, *Tygodnik „Ogniwo” w łańcuchu prasy polonijnej w Nowym Jorku*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 2022, nr 2, s. 33–56; M. Frančič, „Gazeta Nowoyorska. Organ polski w Ameryce” z roku 1874, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej” 1986, nr 4, s. 5–22.

<sup>11</sup> D. Kiper, *Humor i satyra w XIX-wiecznej prasie polskiej w Stanach Zjednoczonych. Szkic problemu*, X sesja naukowa *Życie prywatne Polaków w XIX wieku „Śmiech, humor, satyra”*, UWM Olsztyn, 29–30 listopada 2022 r.

<sup>12</sup> Zob. W. Pisarek, [w:] *Encyklopedia wiedzy o prasie*, Wrocław 1986.

<sup>13</sup> Pierwszym trwałym dziennikiem polonijnym w USA był „Kuryer Polski” w Milwaukee Wis., którego pierwszy numer ukazał się 28 czerwca 1888 r. za sprawą Michała Kruski, brata Wacława — autora dzieła *Historia polska w Ameryce*.

<sup>14</sup> Pomocna w tym zakresie jest praca K. Wasilewskiego, *Polonijna prasa wydawana w Stanach Zjednoczonych w latach 1870–1924 w dostępie cyfrowym*, „Toruńskie Studia Bibliologiczne” 2018, nr 2, s. 115–135.

Zanim pojawiły się tytuły typowo humorystyczne, humor w różnych formach gościł już na łamach wielu czasopism polonijnych wychodzących w USA. Na przykład „Gazeta Polska” Władysława Dyniewicza w Chicago od 1876 r. drukowała w odcinku ramotę Juliana Horaina<sup>15</sup>, okraszone humorem korespondencje ze starego kraju<sup>16</sup> czy wierszyki wyjęte z lwowskiego „Szczotka”<sup>17</sup>. Były też teksty satyryczne dotyczące Polonii<sup>18</sup> bądź zabawne korespondencje:

*Komunikat:* Szczęście pańskie, [...] że mieszkasz w mieście bardzo oddalonym [...] gdyż ja bym pana, za Twój niegodziwy artykuł o kobietach [...] ukarał przykładowo. Ponieważ jednak przeszkodą ku temu jest znaczna odległość rozdzielająca nas, więc uważaj się za wyćwiczonego przeze mnie batem.

*Odpowiedź:* W tej chwili, w której pan nierozsądnie schwyciłeś za bat, ja zdołałem wydobyć rewolwer i dwoma trafnymi strzałami położyłem pana na miejscu. Proszę pana zatem uważać się odtąd za zabitego.

P.S. Jakkolwiek pan już nie należysz do tego świata, wszelako uważam sobie za święty obowiązek przesłać Panu mój adres: [...]

Podobne „perełki” można znaleźć w niemal każdym czasopiśmie polonijnym z przełomu lat 70. i 80. XIX wieku. W latach późniejszych pojawiają się całe „kąciki humoru”, wypełnione przeważnie krótkimi dialogami, scenkami rodzajowymi i przesmiewczymi rysunkami, jednak na czasopismo w całości poświęcone humorystyce i satyrze przyszło czekać do 1886 r., kiedy to w Nowym Jorku ukazał się tygodnik „Osa”.

<sup>15</sup> J. Horain, *Pięć P. minus jedno R. (5P. — 1 R.). Wielka Ramota, ze wspomnień ojczystych spisana*, Drukowana z przerwami od kwietnia do grudnia 1877 r. następnie wydana przez W. Dyniewicza w formie książkowej.

<sup>16</sup> *Przygody Krakowianina na wystawie lwowskiej r. P. 1877*, „Gazeta Polska” Chicago 1877, nr 8 (6 XII) i nr 9 (13 XII), s. 4. W odsyłaczach do numerów czasopism ukazujących się w USA zawsze podajemy miejscowość, w której dany tytuł wychodził, o ile miejsce wydawania nie wynika z tytułu, a to dla uniknięcia niejednoznaczności, bowiem pisma o identycznych tytułach ukazywały się w różnych miejscowościach. Np. „Gazeta Polska” wychodziła w Chicago (od 1874 r.), w Nowym Jorku (krótko w r. 1892 i 1893–1895), w Czerniowcach (od r. 1886), w Berlinie (od 1890 r.), w Kurytybie (od 1892 r.), w Warszawie (od r. 1826) i w Kościanie (od r. 1896). Także „Bocian” wychodził w Buffalo, Chicago i Poznaniu. Ponadto po numerze periodyku w nawiasie podajemy datę dzienną (jeśli widnieje w wnieście pisma). Ten zabieg jest konieczny przy dokumentowaniu krótkiego życia gazet-efemeryd. Regułę tę zastosowano do wszystkich czasopism dla zachowania jednolitej formy przypisów.

<sup>17</sup> Wiersz *Republika*, „Gazeta Polska” Chicago 1877, nr 10 (20 XII), s. 3.

<sup>18</sup> Zob. np. *Sejm kliki zmartwychwstańczej w Chicago Ill.*, „Gazeta Polska” Chicago 1877, nr 1 (18 X), s. 1.

## „Osa” nowojorska

Warto przypomnieć, że Nowy Jork był ośrodkiem, w którym narodziła się prasa polonijna w USA. Tradycja tamtejszego gazeciarsstwa sięga roku 1863, kiedy to światło dzienne ujrzało „Echo z Polski” — pierwsze polskojęzyczne czasopismo w Ameryce<sup>19</sup>. Pismo to upadło w 1865 r. i przez kilka lat Nowy Jork nie miał żadnej prasy polskiej. Dopiero w 1872 r. ukazał się tygodnik „Swoboda”, a po nim „Gazeta Nowoyorska” (1874), „Kurjer Nowojorski” (1875–1878) i „Ogniwo” (1879–1881)<sup>20</sup>. Tę świetną epokę czasopiśmiennictwa nad Hudsonem zamyka „Zgoda, wychodząca w Nowym Jorku w latach 1881–1882. Po przeniesieniu „Zgody” do Chicago w Nowym Yorku przez niemal pięć lat nie ukazywało się żadne polskie czasopismo. Dopiero na początku grudnia 1886 r. wyszła „Osa” — pierwsze polonijne pismo humorystyczne w Ameryce. Pojawienie się pisma odnotował m.in. winoński „Wiarus”, dzięki czemu znana jest data dzienna oraz skład redakcji „Osy”:

W New Yorku wyfrunęła w dniu 9 grudnia „Osa”, polskie pismo tygodniowe, poświęcone humorystyce i satyrze. Biuro redakcji znajduje się pod numerem 337 E. 11 Str. Właścicielami i redaktorami są: powszechnie znany i lubiany pomiędzy Polakami w New Yorku Doktor prawa Julian Czupka i p. Ludwik Maliszewski, od dawna zasilający pierwszorzędną pisma warszawskie korespondencjami o sprawach amerykańskich.

Cel, jaki postawili sobie redaktorzy „Osy”, sformułowano następująco:

Aby wyplenić zielska obrzydliwe	Zdetronizować wielkości maniaków
Wyzwolić naród z niewoli ciemnoty	Niwę uprawiać — zasiać dobrym ziarnem
Pokazać światu, że plemię Polaków	Zdeptać żywioły głupie, podłe, chciwe
Nie cierpi brudów, fałszu i głupoty!!!	Buławę rękóm wytrącić niezdarnym.

<sup>19</sup> J.W. Borejsza, *Z dziejów polskiej prasy emigracyjnej (1863–1865)*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1965, nr 4/1, s. 65–69; D. Kiper, *Od „Echa z Polski” do „Echa Polskiego”...*, s. 5–32.

<sup>20</sup> Więcej o początkach czasopiśmiennictwa w Nowym Jorku zob. J. Gerasik, *Tygodnik „Ogniwo” w łańcuchu prasy polonijnej w Nowym Jorku...*, s. 35–40. Można spotkać wzmiankę jakoby w Nowym Jorku wychodziła w 1874 r. jeszcze „Gazeta Polska”, której redaktorem miał być Maksymilian Hertel — absolwent paryskiej szkoły dróg i mostów, przybyły do Ameryki w 1874 roku. Zob. S. Makowski, *Maksymilian Hertel poeta nie znany*, „Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 1989, nr 24, s. 78–79 i 82. Żadne źródło jednak nie odnotowało istnienia pisma nowojorskiego o tym tytule, więc chodzi zapewne o „Gazetę Nowoyorską”, redagowaną początkowo przez Juliana Horaina. Horain opuścił redakcję w kwietniu lub z początkiem maja 1874 r., o czym informowały gazety w kraju. Zob. m.in. *Nowiny bieżące zagraniczne*, „Wiek” 1874, nr 105 (16 V), s. 3. „Redakcją «Gazety Nowojorskiej» opuszcza dotychczasowy jej redaktor główny p. Julian Horain. Mimo to pismo rzeczone wychodzić będzie nadal w dotychczasowej formie i kierunku”; Także: *Różne wiadomości*, „Kaliszanin” 1874, nr 40 (22 V), s. 169.

Już w pierwszym numerze „Osy” pojawiły się ataki na pewne „osobistości”, które — zdaniem „Wiarusa” — łatwo było zidentyfikować.

Tobie paniczu, co obce utwory

Sobie przywłaszczasz i beczelnie głosisz,  
Żeś ty ich twórcą, że to twoje wzory.

I swą makówkę tak bardzo podnosisz,  
Jak byś kluczami brzękał szambelana.  
Wieczne masz pustki w kieszeni i pałce.

Zatańczysz, kotku, zatańczysz kankana,  
Ale tak, jak ja ci zagram na piszczałce.

Wam wszystkim, co gardząc zarobkiem  
uczciwym,

Chcecie swych braci li okpić, oszukać,  
Wyzyskiwaczom obłudnym i chciwym  
Należy także grzbiet trochę opukać.

Gdy lekki chlebek pachnie wam szalbiery,  
My zobaczymy, co to z tego będzie,  
Gdy taka „Osa” wprost na was uderzy,  
I wam na nosie chwileczkę usiądzie<sup>21</sup>.

„Wiarusowi” widocznie przypadła do gustu taka treść, gdyż z wyraźną życzliwością odnosił się do nowego czasopisma, cytując zabawne fragmenty kolędy z numeru 3 „Osy”:

Hej, majstrze „Wiarusie”

Nie śpiewaj tak pięknie,

Bo się Stasio stary

Od głosu przelęknie.

Dałeś mu już ducha

Za kawałek ucha.

Hej! kolęda, kolęda.

„Wiarusowi”, który

Dzielnie wrogów kropi,

Dajemy na „Gwiazdkę”

Mocny sznur z konopi.

By przytarł im rogi,

Mając bat na wrogi.

Hej! kolęda, kolęda.

„Wiarus” także podaje istotne fakty dotyczące nowego pisma:

Z Nowym Rokiem 1887 wyjdzie „Osa” w objętości całego arkusza. Część tejsze będzie poświęcona artykułom treści poważnej, odnoszącym się do spraw nas Polaków ściśle obchodzących, do najnowszych wiadomości z krajów europejskich, tudzież wypadków sensacyjnych, mogących zainteresować ogół. Redaktorem *Osy* jest Dr. Julian Czupka, 615 E. 16<sup>th</sup> Str. New York<sup>22</sup>.

Jak widać, nastąpiła zmiana adresu redakcji i nie wymienia się już S. Maliszewskiego jako redaktora. L. Maliszewski w maju 1887 r. był nowojorskim korespondentem „Wiarusa”<sup>23</sup>. Jest prawdopodobne, że „Osę” współtworzył wraz Julianem Czupką Józef Bernolak, muzyk przybyły do Ameryki w 1883 roku. Bernolak miał

<sup>21</sup> Cytowania wg *Polska publicystyka*, „Wiarus” Winona 1886, nr 45 (16 XII), s. 4.

<sup>22</sup> *Wiadomości miejscowe*, „Wiarus” Winona 1886, nr 47 (30 XII), s. 8.

<sup>23</sup> *Proces Krzemińskiego w New Yorku*, „Wiarus” Winona 1887, nr 21 (26 V), s. 2–3. L.S. Maliszewski był wówczas agentem „Wiarusa” na Nowy Jork, mieszkając tamże pod 8 Market Str.

się początkowo utrzymywać z gry na cytrze, występując jako wędrowny grajek w przebraniu Tyrolczyka w barach nowojorskich. Tamże poznał przyszłą żonę, pianistkę<sup>24</sup>. Następnie współpracował z gazetą „Ognisko” w Nowym Jorku i towarzyszył Czupce na wieczorkach organizowanych przez nowojorskie Towarzystwo Postępowe Polskie „Ognisko”, w którym ten pełnił funkcję sekretarza. Bernolak grał na cytrze, śpiewał kuplety i wygłaszał poważne odczyty<sup>25</sup>, a w 1888 r. został listonoszem w Nowym Jorku<sup>26</sup>. W roku 1889 aktywnie uczestniczył w pracach nowojorskiego towarzystwa „Oświata”<sup>27</sup>. W 1893 r. wyjechał do Baltimore, gdzie pracował jako nauczyciel języka angielskiego w wieczorowej szkole dla Polaków<sup>28</sup> i wraz z Władysławem Welzantem, Julianem Czupką i Karolem Lisieckim tworzył komitet działający na rzecz wystawy lwowskiej w 1894 r.<sup>29</sup> Z czasem Bernolak zastąpił Czupkę na fotelu redaktora baltimorskiej „Polonii”. W latach następnych był redaktorem kilku pism polonijnych, pisywał też do gazet amerykańskich. Imał się innych zajęć, np. opatentował instrument muzyczny nazwany *lirokord*. Miewał również problemy z prawem, ale został sądownie oczyszczony z zarzutów<sup>30</sup>. Zmarł w 1923 r.<sup>31</sup>

Dzięki „Wiarusowi” znamy spis treści czwartego numeru „Osy”, zapewne ze stycznia 1887 r., którego szpalty wypełniały:

Przepowiednie i życzenia Nowego roku, Gawęda Kумы Wojciechowej, Andreas Bazilius czyli nowa numeracja domów (humoreska), List 2gi Bulcia Mleczakiewicza 20 letniego młodzieńca po dwóchmiesięcznym pobycie w Ameryce. Na odczycie „Ogniska” w New Yorku (na którym między innymi toczy się dysputa, od czego pochodzi *szowinizm*. — S. twierdzi, że wyraz *szowinizm* wynalazł jakiś Szowin, który handlował *dżindżerem*, W. wywodzi go od *Show me. Osa* zaś twierdzi, że szowinizm jest jedno i to samo co „wszowinizm”) [...]<sup>32</sup>.

Nic nie wiadomo o wielkości nakładu pisma, poza Nowym Jorkiem znane było w Winonie i zapewne w Buffalo. Pismo docierało także do Galicji:

<sup>24</sup> Zob. *Obrazki z Ameryki*, „Свобода” Shamokin, Pa 1896, nr 12 (18 III), s. 1–2.

<sup>25</sup> Zob. np. Z. Mokrzecki, *Wieczorki literackie w Nowym Jorku*, „Wiarus” Winona 1887, nr 1 (6 I), s. 2; 1887, nr 12 (24 III), s. 7; *Drobne Echa. Czupka i Bernolak występują wspólnie*, tamże 1887, nr 36 (8 IX), s. 1.

<sup>26</sup> *Z niw polskich w Ameryce*, „Wiarus” Winona 1888, nr 31 (2 VIII), s. 5.

<sup>27</sup> „Wiarus” Winona 1889, nr (30 VI), s. 7.

<sup>28</sup> *Polacy w Ameryce*, „Dziennik Chicagoski” 1893, nr 250 (28 X), s. 2.

<sup>29</sup> Zob. np. „Der Deutsche Correspondent” Baltimore 1893, nr 224 (19 IX), s. 4.

<sup>30</sup> Zob. np. „Der Deutsche Correspondent” Baltimore 1898, nr 58 (28 II, s. 3; *Kronika miejscowa. Oskarżony o sprzeniewierzenie*, „Dziennik Chicagoski” 1898, nr 54 (7 III), s. 1. *Polacy w Ameryce*, „Telegraf” Chicago 1898, nr 22 (1 VI), s. 1.

<sup>31</sup> Zob. *J. Bernolak nie żyje*, „Jedność-Polonia” Baltimore 1923, nr 17 (28 IV), s. 1.

<sup>32</sup> *Nasza prasa*, „Wiarus” Winona 1887, nr 2 (13 I), s. 2 i 5.



Dr. Julian Czupka redaguje obecnie w Nowym Yorku od nowego roku tygodniowe pismo polskie, poświęcone humorowi i satyrze, pod tytułem *Osa*. Numer 3ci, który leży przed nami, zawiera sporą dozę humoru i satyry różnych autorów<sup>33</sup>.

Zdaniem późniejszych publicystów pismo koncentrowało się na stosunkach miejscowych i zyskało powszechne uznanie oraz aprobatę czytelników<sup>34</sup>, jednak nie przełożyło się to raczej na równie powszechną prenumeratę, przez co żywot „Osy” okazał się bardzo krótki. Pismo upadło zapewne już wiosną 1887 r., gdyż w maju tegoż roku „Wiarus” komentował:

[...] teraz w Ameryce zakładając jaki interes, potrzeba przede wszystkim mieć pieniądze i wiadomości fachowe; a warunki te przede wszystkim posiadać powinny jednostki lub towarzystwa zabierające się do wydawania gazety, inaczej ich przedsiębiorstwa w krótkim czasie tego samego doznają losu, jakiego doznały [...] nowoyorska *Osa* [...] świeże mogiły w dziedzinie piśmiennictwa polskiego w Ameryce<sup>35</sup>.

Według Karola Estreichera ukazało się jedynie sześć numerów „Osy”<sup>36</sup>, czyli pismo to przestało wychodzić w styczniu 1887 r. Nie oznacza to jednak, że „Osa” definitywnie zakończyła żywot, gdyż stała się bytem wędrownym (omówimy to w dalszej części tekstu).

Redaktorowi „Osy” należy poświęcić nieco więcej miejsca, ponieważ jest to postać ważna w dziejach nie tylko humorystyki polonijnej, ale też całego dziennikarstwa polonijnego. Julian Czupka urodził się 17 lipca 1854 r. w Galicji w greckokatolickiej rodzinie unickiej, zamieszkałej w Kozaczówce pod Czortkowem. Jego rodzicami byli Rusin Bazyli Czupka — c.k. urzędnik<sup>37</sup> i Anna z Hauptmanów<sup>38</sup>. Julian mógł się kształcić w gimnazjum w Tarnopolu (tak podaje H. Nagiel i za nim W. Kruszką), ale maturę złożył w 1872 r. w drugim c.k. gimnazjum we Lwowie<sup>39</sup>, po

<sup>33</sup> „Kuryer Rzeszowski” 1887, nr 13 (27 III), s. 5; „Kraj” 1887, nr 18 (13 V), s. 8.

<sup>34</sup> H. Nagiel, *Dziennikarstwo Polskie w Ameryce...*, s. 85; W. Kruszką, *Historia polska...*, T. V, s. 11 i 89–91; J. Skrzypek, *Czasopiśmiennictwo polskie...*, s. 144.

<sup>35</sup> *Z bliska i z daleka*, „Wiarus” Winona 1887, nr 19 (12 V), s. 1.

<sup>36</sup> K. Estreicher, *Bibliografia polska XIX. stulecia*. Lata 1881–1900, t. III, L–Q, Kraków 1911, s. 313. „Osa. Red. Dr. Julian Czupka. New York, 1887, wyszło nrów 6”.

<sup>37</sup> Wzmiankę o Czupce (bez imienia) — asystencie kancelarii c.k. kameralnej okręgowej administracji w Tarnopolu zamieściła „Gazeta Lwowska” 1853, nr 175 (3 VIII), s. 1. Od kwietnia 1856 roku Bazyli Czupka zajmował posadę asystenta drugiej klasy w kameralnej administracji powiatowej przy finansowej dyrekcji powiatowej. *Monarchya Austriacka. Rzecz urzędowa*, „Gazeta Lwowska” 1856, nr 95 (24 IV), s. 1. Też „Czas” 1856, nr 100 (30 IV), s. 2. Ojciec Juliana Czupki przeszedł na emeryturę przed 1873 rokiem.

<sup>38</sup> Więcej faktów o rodzinie Czupków zob. D. Samborska-Kukuć, *Nie tylko wokół aktu chrztu Stefana Grabińskiego*, „Pamiętnik Literacki” 2021, nr 1, s. 164–166.

<sup>39</sup> *Kronika. Kurjerek lwowski*, „Gazeta Narodowa” 1872, nr 196 (20 VII), s. 2.

czym podjął studia na wydziale prawa Uniwersytetu Lwowskiego. W 1873 r. otrzymał stypendium:

Stypendja. Na przedstawienie instytutu Stauropigiańskiego we Lwowie, nadało c. k. namiestnictwo [...] stypendja fundacji śp. Glinieckiej po 105 złr. rocznie począwszy od roku szkolnego 1872/3 słuchaczom wydziału prawniczego we Lwowie [...] Julianowi Czupce z Igo roku, którego wiekowy ojciec emerytowany c. k. urzędnik pobiera skromną pensję<sup>40</sup>.

Zważywszy na wnioskodawcę tegoż stypendium, wolno sądzić, że familia Czupków była związana z instytucją budzącą świadomość narodową prawosławnych Rusinów (Ukraińców) obrządku unickiego w Galicji<sup>41</sup>. J. Czupka ukończył studia w 1880 r. z tytułem doktora praw: „Pan Julian Czupka rodem z Kozaczówki, uzyskał dnia 17 lipca b.r. stopień doktora praw na uniwersytecie lwowskim”<sup>42</sup>.

Jakiś czas przebywał we Lwowie, gdzie raczej nie cieszył się najlepszą opinią, co sugeruje wzmianka Emila Habdank Dunikowskiego, który w 1892 r. spotkał Czupkę w Baltimore.

Zarówno dla wykazania, jak powietrze amerykańskie działa na ludzi, jak też dla zaspokojenia ciekawości tych, którzy znają dr. Czupkę ze Lwowa, winienem oddać świadectwo prawdzie i zaznaczyć, że dr. Czupka jest tu poważanym obywatelem, [...] a jako dziennikarz amerykański jest prawdziwą osobliwością, bo należy do „temperenców“ i nie pije ani kropli gorących napojów<sup>43</sup>.

1 września 1881 r. Czupka zawarł we Lwowie związek małżeński z Henriettą Katarzyną Kluger<sup>44</sup>, następnie przeniósł się do Rzeszowa, gdzie został koncypientem adwokackim. 20 listopada tegoż roku był członkiem wydziału i bibliotekarzem tamtejszego Koła Prawników<sup>45</sup>. Formalnie figurował na liście adwokatów do 26 lutego 1884 r.

<sup>40</sup> *Kronika. Kurjerek Lwowski, Stypendja*, „Gazeta Narodowa” 1873, nr 61 (9 III), s. 3. *Kronika miejscowa i zagraniczna*, „Czas” 1873, nr 57 (9 III), s. 2.

<sup>41</sup> Kwestie te analizuje m. in. M. Mudryj, *Kwestia tożsamości wśród ruskich elit politycznych w Galicji*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Historyczne” 144, 2017, nr 2, s. 255–275. Członkostwo Czupki (bez imienia) w Instytucie Stauropigiańskim we Lwowie podaje m.in. „Czas” 1882, nr 280 (7 XII), s. 2.

<sup>42</sup> *Kronika*, „Gazeta Lwowska” 1880, nr 162 (17 VII), s. 4; też „Czas” 1880, nr 163 (20 VII), s. 3.

<sup>43</sup> E. Habdank Dunikowski, *Wśród Polonii w Ameryce*, Lwów 1893, s. 120.

<sup>44</sup> USC Lwów, parafia rzym.-kat. św. Andrzeja. Archiwum Główne Akt Dawnych, akt ślubu nr 54, k. 411. Panna młoda ur. 13 lutego 1857 r. w Lubaczowie. Jej ojcem był inspektor skarbowy Henryk Kluger, matką — Katarzyna Vincenta z domu Lux, związana z Rzeszowem.

<sup>45</sup> *Korespondencya*, „Przegląd Sądowy i Administracyjny” 1881, nr 50 (14 XII), s. 404.

Dr. Julian Czupka wykreślony został z listy obrońców w sprawach karnych, uchw. S. kr. wyż. w Krakowie z 26 lutego 1. 3491, ogł. S. o. w Rzeszowie z 2 marca l. 2728 (62)<sup>46</sup>.

Jesienią 1883 r. Czupka wraz żoną opuścił Galicję i 21 października 1883 r. na parowcu „Rhaetia” z Hamburga oboje popłynęli do Ameryki<sup>47</sup>. Statek ten wpłynął do portu w Nowym Jorku 3 listopada 1883 roku<sup>48</sup>. Sam Czupka podawał inne daty<sup>49</sup>. Czupka osiadł w Nowym Jorku z kapitałem ok. 400 dol. Zarabiał na utrzymanie, wycyzywszy się krawiectwa.

Gdyby mnie kto przed kilkunasty lata przepowiedział, iż skurczony we dwoje będę po 16 godzin dziennie, szył na maszynie surduty, to byłbym go wyzwiał od waryatów i półgłówków. A jednak, [...] gdy głód i nęcza dokuczyła, [...] nieraz błogosławiłem chwilę, która natchnęła mnie dostateczną siłą i energią, aby [...] nauczyć się rzemiosła. [...] Naturalnie walka z przesądami wychowania starego kraju była długa i ciężka, ale mając znakomitego sprzymierzeńca w pustym żołądku [...] rzuciłem się z zapalem do krawieckiego rzemiosła. Jakoż po wielu trudach i mozołach doszedłem wreszcie do stanowiska samoistnego operatora<sup>50</sup>.

Krażyły pogłoski, że Czupka w Nowym Jorku wiódł raczej życie swobodne. Będąc stałym gościem restauracji „matki Budzyńskiej”, nie stronił od gorących napojów<sup>51</sup>. Niejasna jest jego ówczesna sytuacja rodzinna. List H. Rewakowicza z redakcji „Kuryera Lwowskiego” do redakcji „Gazety Polskiej” w Chicago, datowany Lwów 6 lutego 1886 r.<sup>52</sup>, zawierał pytanie, czy prawdą jest, jakoby Czupka w Chi-

<sup>46</sup> Z *Izby adwokatów*, „Przegląd Sądowy i Administracyjny” 1884, nr 12 (19 III), s. 95. Też: *Rozmaite obwieszczenia*, „Gazeta Lwowska” 1884, nr 62 (14 III), s. 10. Krakowska „Nowa Reforma” 1886, nr 18 (23 I), s. 3 podała, iż Julian Czupka praktykował także w Kołomyi, czego nie udało się potwierdzić.

<sup>47</sup> Lista pasażerów „Rhaetia” z 21 października 1883 r. Dziękuję p. Danielowi Kiperowi za udostępnienie tego dokumentu.

<sup>48</sup> Zob. *Ocean Steamships*, „Sunday Globe” St. Paul 1883, nr 308 (4 XI), s. 4. Też: *Ocean Steamers*, „Daily Globe” St. Paul 1883, nr 309 (5 XI), s. 6.

<sup>49</sup> W tygodniku „Свобода” Shamokin, Pa 1896, nr 12 (18 III), s. 1. *Obrazki z Ameryki*, Czupka podawał datę 4 X 1883 r., natomiast w wydaniu książkowym *Obrazków* z 1897 r. pisał, że przybył do Nowego Yorku na parowcu „Rhaetia” 4 X 1882 r. Jednak statek ten w dziewiczy rejs wypłynął z Hamburga 4 kwietnia 1883 r. <http://www.oocities.org/mppraetorius/com-rh.htm> [dostęp: 31.03.2023]. Zatem datę 1882 należy uznać za błędną, mimo powtórzenia jej przez W. Kruszkę, *Historia polska...*, t. 5, s. 11, a data dzienna również jest błędna.

<sup>50</sup> J. Czupka, *W jaki sposób zostałem literatem*, [w:] *Obrazki z Ameryki*, Wilkes Barre 1897, cyt. wg [https://archivesspace-ubalt-edu.translate.goog/repositories/2/digital\\_objects/4789](https://archivesspace-ubalt-edu.translate.goog/repositories/2/digital_objects/4789) [dostęp: 21.03.2023].

<sup>51</sup> Zob. m.in. *Ostatnia korespondencya autora WARYATA. New York 21 Sierpnia*, „Wiarus” Wionna 1888, nr 35 (30 VIII), s. 3–4, W. F., *Ameryka (list drugi)*, „Przedświt” 1895, nr 6 (VI), s. 18–19. Dodać należy, iż autorzy obu korespondencji darzyli Czupkę wyraźną niechęcią.

<sup>52</sup> *Korespondyce „Gaz. Pol.”*, „Gazeta Polska” Chicago 1886, nr 9 (4 III), s. 1.

cago miał się powtórnie ożenić z córką kata. Dyniewicz zdementował tę pogłoskę, co zabawnie skomentował „Wiarus”:

Humorystyka. W Nowym Yorku weszło w zwyczaj, że jeżeli jaki „farmer” domacalne łgarstwo przyjmuje za szczerą prawdę, zniecierpliwieni słuchacze czynią uwagę: „Pocziwy Dyniewicz z czubkiem”! Nowy ten przysłowiowy frazes powstał ztąd, że *Gazeta Polska* z jakiegoś mętnego źródła zaczerpnęła i publikowała wiadomość, jakoby pewien J. Czupka, potomek znakomitej rodziny polskiej, miał piastować godność katowską w Chicago. Notatka ta pękane wywołała śmiechy w stolicy nad Oceanem, bo prawie wszyscy tamtejsi Polacy znają pana Juliana Czupkę, doktora prawa z Galicyi, który niewyczerpanym dowcipem swym i komicznymi gościami rozwesela polskie towarzystwa; wiedzą dobrze, że dawniejszy mecenas, przy warsztacie krawieckim uczciwie na chleb zarabia<sup>53</sup>.

Owym mętym źródłem mogła być pogłoska, jaka o tym ożenku krążyła w Rzeszowie:

Dr. praw katem. Dowiadujemy się, że znany w Rzeszowie Dr. praw i obrońca w sprawach karnych Czupka, były koncypient p. adw. Dr. Bindera, bawi obecnie w Ameryce w mieście Chicago. Ożenił on się także powtórnie z córką kata i za protekcją teścia swego otrzymał taką samą posadę<sup>54</sup>.

Z kolei Alfons Chrostowski, opisując skandaliczny spór z Czupką, podawał, że pracując w założonym przez tegoż „warsztacie sukien damskich”, doznawał „nieporozumień, wkrótce powstałych między mną a żoną Czupki”<sup>55</sup>. Nie udało się ustalić okoliczności zakończenia galicyjskiego małżeństwa Czupki z Henriettą Kluger. Pewne jest zaś, że Czupka w 1892 r. ożenił się z panną Martą Demmler:

Ślub Redaktora. We czwartek dnia 1go września zawarty w kościele św. Wawrzyńca w Philadelphii związek małżeński między redaktorem Polonii z Baltimore Julianem Czupką i panną Martą Demmler. Wieleb. ks. Jan Machnikowski proboszcz kościoła polskiego w Elmyra N. Y. pobłogosławił związek<sup>56</sup>.

<sup>53</sup> *Humorystyka*, „Wiarus” Winona 1886, nr 17 (3 VI), s. 7.

<sup>54</sup> *Kronika*, „Tygodnik Rzeszowski” 1886, nr 29 (16 I), s. 3. Plotkę tę powtórzyła krakowska „Nowa Reforma” 1886, nr 18 (23 I), s. 3.

<sup>55</sup> Wyjaśnienie A. Chrostowskiego wraz z okolicznościami sporu z Czupką zob. *Ostatnia korespondencya autora WARYATA. New York 21 Sierpnia*, „Wiarus” Winona 1888, nr 35 (30 VIII), s. 3–4.

<sup>56</sup> *Drobne Echa*, „Wiarus” Winona 1892, nr 35 (1 IX), s. 5. Taką samą informację zamieściła gazeta niemiecka „Der Deutsche Correspondent” Baltimore 1892, nr 212 (3 IX), s. 4.

Panna młoda urodziła się w Saksonii 21 maja 1864 r.<sup>57</sup> Związek ten przetrwał do śmierci J. Czupki w 1923 r. Nie jest znane potomstwo z pierwszego bądź drugiego związku.

W 1886 r. Czupka angażował się w działalność Towarzystwa „Robotnik Polski”, które powstało 7 października z inicjatywy Józefa Łabęckiego, właściciela hali widowiskowej w Nowym Jorku. Czupka został sekretarzem tegoż Towarzystwa<sup>58</sup>. 12 czerwca 1887 r. bawił założycieli Towarzystwa „Sokół” w Chicago, wygłaszając zabawną mowę<sup>59</sup>.

W tymże roku Czupka podjął współpracę z nowojorskim tygodnikiem „Ognisko”, który ujrzał światło dzienne w lipcu 1887 r.<sup>60</sup> Objął w nim posadę redaktora działu humorystycznego, a po latach wspominał: „Miałem dostarczyć cztery szpalty humorystyki miejscowej co tydzień, a za to ofiarowano mi cztery dolary z prawem spania na stole w lokalu redakcyjnym”<sup>61</sup>.

Niemal każdy numer tego czasopisma zawierał humorystyczne teksty autorstwa m.in. Bernolaka i Czupki<sup>62</sup>. Według Wacława Kruszki Czupka współpracował z „Ogniskiem” w latach 1887–1889<sup>63</sup>.

## „Bocian” buffalowski

Druga w Ameryce „wesoła gazетка” polonijna ukazała się w Buffalo.

„Bocian” w Buffalo. (Powstał i upadł r. 1889). Jest to drugie w Ameryce pismo humorystyczne. Wydawcą, redaktorem i rysownikiem był kierownik „Polaka w Ameryce”, p. Z. Słupski. Po paru miesiącach „Bocian” upadł<sup>64</sup>.

<sup>57</sup> Dane panny młodej wg wniosku o wydanie paszportu dla Juliana i Marthy Czupka z 14 kwietnia 1906 r. Dziękuję p. Danielowi Kiperowi za udostępnienie tego dokumentu.

<sup>58</sup> Obszerny list Czupki, objaśniający cele tegoż Towarzystwa zamieściła „Gazeta Polska” Chicago 1886, nr 42 (21 X), s. 2 (*Korespondencje „Gaz. Pol.”. New York 11 października 1886*).

<sup>59</sup> Tekst mowy Czupki podał po latach „Dziennik Związkowy” Chicago 1987, nr 187 (25–26 IX), s. 21. F.L. Pietrowicz, *Powstanie Sokolstwa Polskiego w Ameryce*.

<sup>60</sup> Według katalogu Library of Congress, nr 1 „Ogniska” wyszedł 7 VII 1887 r., ostatnim znanym numerem jest nr 23 z 22 VI 1889 r. Wydawcą był Leon Wild, a pierwszym redaktorem Antoni Lewandowski. Też: *Nowe pismo polskie*, „Wiarus” Winona 1887, nr 27 (7 VII), s. 5.

<sup>61</sup> J. Czupka, *W jaki sposób zostałem literatem*.

<sup>62</sup> Zob. m.in. „Ognisko” New York 1887, nr 14 (18 X), s. 3 i 6; nr 16 (1 XI), s. 4. Tamże kuplet *Ameryka to piękny kraj*, przypisany Bernolakowi. Częściej autorstwo tekstu kupletu przypisuje się J. Czupce. Nuty do kupletu (na śpiew i fortepian) były do nabycia w cenie 50 centów w redakcji „Ogniska”.

<sup>63</sup> W. Kruszka, *Historia polska...*, t. V, s. 11. Tamże tekst *Piosnki o Ameryce* Juliana Czupki, s. 89–91.

<sup>64</sup> W. Kruszka, *Historia polska...*, t. V, s. 56; Podobnie J. Skrzypek, *Czasopiśmiennictwo polskie w Stanach Zjednoczonych...*, s. 153. J. Skrzypek podaje, iż „Bocian” wychodził jako dwutygodnik.

Zygmunt Słupski urodził się w 1851 r. w Śremie. Był spokrewniony z Pawłem Edmundem Strzeleckim. Zdobywał szlify literackie, pisując do gazet warszawskich i prowincjonalnych<sup>65</sup>. Spod jego pióra wyszło kilka komediowych obrazków scenicznych, takich jak *Dwór i gromada*, *Córunia*, *Sprytny podłotek*<sup>66</sup>. *Dwór i gromada* grany był w warszawskim letnim teatryku Belle-vu<sup>67</sup>. Ponadto Słupski wygłaszał odczyty w Warszawie i na prowincji oraz pisywał broszurki pedagogiczne, jak *Wpływ nauczania i metoda pogładowa*<sup>68</sup>. W 1884 r. został redaktorem „Gazety Radomskiej”. Rok później pod szyldem tejże „Gazety” prezentował na wystawie przemysłowej w Radomiu swoją kolekcję *Wzorów dla przemysłu drobnego*<sup>69</sup>, jednak już w sierpniu 1886 r. Słupski wyjechał do Ameryki:

W dniu onegdajszym na dłuższy, bo na kilkoletni przeciąg czasu, wyjechał do Ameryki dziennikarz tutejszy, b. kierownik *Gazety radomskiej*, p. Zygmunt Słupski. Turysta nasz zamierza na miejscu czynić odpowiednie studia i kreślić wrażenia z podróży<sup>70</sup>.

Po przyjeździe za ocean „P. Zygmunt Słupski ongi dziennikarz warszawski, później redaktor «Gazety Radomskiej» osiadł w New-Yorku, gdzie założył księgarnię i wypożyczalnię książek polskich”<sup>71</sup>. Prowadził też skład cygar w Nowym Jorku<sup>72</sup> oraz według H. Nagła:

jednocześnie posyłał do „Polaka w Ameryce” wcale dobrze opracowane szkice historyczne z przeszłości Polski. Wkrótce, gdy księgarnia nie szła, p. Słupski zjechał do Buffalo, gdzie serdecznie go przyjął redaktor „Polaka”. W tym czasie pomiędzy właścicielem pisma, a M.J. Sadowskim nastąpiło jakieś nieporozumienie — i ... p Słupski zajął miejsce tego ostatniego<sup>73</sup>.

<sup>65</sup> Zob. m.in. Z. Słupski, *Kronika teatralna tygodniowa*, „Gazeta Lubelska” 1877, nr 17 (12 II), s. 1–2.

<sup>66</sup> Drugie wydanie komedii Z. Słupskiego wyszło nakładem Gebethnera i Wolffa w 1885 r. Zob. *Ogłoszenia*, „Kurjer Codzienny” 1885, nr 139 (22 VI), s. 1.

<sup>67</sup> „Kurjer Codzienny” 1879, nr 187 (22 VIII), s. 2.

<sup>68</sup> Z. Słupski, *Wpływ nauczania i metoda pogładowa. Odczyt ilustrowany praktyczną lekcją o motyłu wypowiedziany w Warszawie dnia 24 Maja 1884 r.*, Warszawa 1884. Autor dedykował ten wykład matkom-obywatelkom. Też: *Wiadomości bieżące*, „Kurjer Warszawski” 1884, nr 191a (12 VII), s. 3.

<sup>69</sup> *Katalog wystawy przygotowawczej w Radomiu w roku 1885*, Pozycja LXII, Radom 1885, s. 26. Też: *Tydzień w Radomiu*, „Kurjer Warszawski” 1885, nr 125a (7 V), s. 1 i nr 147a (30 V), s. 1.

<sup>70</sup> *Za ocean*, „Kurjer Warszawski” 1886, nr 236a (27 VIII), s. 2.

<sup>71</sup> „Gazeta Informacyjna” 1887, nr 42 (19 XI), s. 2; „Wiarus” Winona 1887, nr 44 (3 XI), s. 1.

<sup>72</sup> Podają za *To i owo*, „Ognisko” New York 1887, nr 15 (25 X), s. 4; też nr 21 (6 XII), s. 4.

<sup>73</sup> H. Nagiel, *Dziennikarstwo polskie...*, s. 101–102. W. Kruszką, *Historia polska...*, t. V, s. 14 twierdzi, iż Sadowski naraził się wydawcy, bo „zdradzał zbyt liberalne zasady”.

Ową zmianę odnotował „Wiarus”:

Pan M.J. Sadowski wystąpił z redakcji „Polaka w Ameryce”. Pismo to podpisuje teraz p. Z. Słupski, który przez krótki czas utrzymywał polską księgarnię w New Yorku, a dawniej był redaktorem prowincjonalnego pisma polskiego w Radomiu<sup>74</sup>.

W czerwcu 1889 r. postanowił wydawać własną „wesołą gazetkę”:

Pan Zygmunt Słupski, redaktor *Polaka w Ameryce*, ogłasza w tej gazecie, że postanowił rozpocząć od lipca wydawnictwo pisma ilustrowanego satyryczno-humorystycznego, pod tytułem *Bocian*. Pismo to na początek tylko 2 razy w miesiącu wychodzić będzie<sup>75</sup>.

O zamiarze wydawania „Bociana” donosiło nowojorskie „Ognisko”:

„poważny” Buffalczyk „Polak w Ameryce” spóźnił się nieco z porą, zwiastując nam swego „Bociana”. Bodajby „Wojtuś” był naturalnym tj. nie misternym zlepkim starych anegdot i płaskich europejskich dowcipów. [...] Życzymy mu jak najlepszego przyjęcia pod polską strzechą w Ameryce i oczekujemy z utęsknieniem jego pojawienia się! Ale „Wojtuś”, [...] Nie bądź żabą skrzeczającą ani żmiją zjadliwą<sup>76</sup>.

„Bocian” rzeczywiście ukazał się w połowie 1889 r. w Buffalo, a Z. Słupski był jego wydawcą, rysownikiem i redaktorem<sup>77</sup>. Redaktor zapowiadał bardzo ambitny program pisma:

oprócz rysunków i artykułów humorystycznych, pomieszczać także będzie na pierwszej stronie rysunki poważne, jak portrety wybitniejszych rodaków, widoki kolonij polskich, typy i sceny z życia amerykańskich Polaków, wizerunki [...] członków towarzystw kościelnych, uroczyste pochody i t. d. [...] wydawca [...] zapewnia, że bez względu na zysk lub straty, wydawać będzie najmniej 3 miesiące. Redakcja przy tym ogłasza w *Polaku* konkurs, tj. nagrodę za najlepszy dowcip. [...] Adres wydawcy: Z. Słupski, 227 Lovejoy Str. E. Buffalo, N. Y<sup>78</sup>.

Pierwsze numery „Bociana” ujrzały światło dzienne w lipcu i sierpniu 1889 r.<sup>79</sup>, ale numer czwarty opóźnił się, gdyż redaktor zapowiadał, że „czwarty numer tego pisma wyjdzie dopiero w pierwszych dniach Sejmu. Za opóźnienie znajdą czytelnicy

<sup>74</sup> „Wiarus” Winona 1888, nr 41 (11 X), s. 5.

<sup>75</sup> *BOCIAN*, „Wiarus” Winona 1889, nr 25 (20 VI), s. 4.

<sup>76</sup> *Z kącika*, „Ognisko” New York 1889, nr 23 (22 VI), s. 2.

<sup>77</sup> H. Nagiel, *Dziennikarstwo polskie...*, s. 105.

<sup>78</sup> *BOCIAN*, „Wiarus” Winona 1889, nr 26 (27 VI), s. 1.

<sup>79</sup> *Co Bocian wyklekotał*, „Wiarus” Winona 1889, nr 32 (8 VIII), s. 4.

w tym numerze aż 20 rysunków poważnych i humorystycznych, przeważnie odnoszących się do Sejmu<sup>80</sup>. Prawdopodobnie „Bocian” cierpiał na poważne problemy bytowe, gdyż już w październiku 1889 r. „Wiarus” pisał: „Kupić chciałby *Orla* [Polskiego] p. Rogowski, obywatel z pod Warszawy, lecz podobno się obawia, by mu nie pofrunął w cieplejsze strony, jak *Bocian*”<sup>81</sup>. A w grudniu 1889 r. „Wiarus” informował, że „Jakośmy już wspomnieli, *Bocian* p. Słupskiego uciekł na leże, i ma dopiero z wiosną powrócić w Buffaloskie błota. P. Słupski tak się tym wypadkiem zmitrzążył, że nawet *Polaka* opuszcza”<sup>82</sup>.

Należy przypuszczać, że „Bocian” zniknął z Buffalo jesienią 1889 r., a w następnym roku jego redaktor zapowiadał, iż „wkrótce rozpocznie w Philadelphii wydawnictwo [...] *Patryoty* i *Bociana*. *Patryota* pojawiał się będzie raz na tydzień, *Bocian* periodycznie”<sup>83</sup>. W lipcu 1890 r. Z. Słupski zasiadłszy na fotelu redaktora i wydawcy (*editor & publisher*) tygodnika „*Patryota*” w Filadelfii, stwierdził: „Uznając konieczną potrzebę poważniejszego pisma [...] znów po półrocznej przerwie rozpoczynamy dziś ciężką i nie zawsze wdzięczną pracę dziennikarską”<sup>84</sup>. Nieco później ogłosił w „*Patryocie*”, że „Kto opłaci całoroczną opłatę, otrzyma bezpłatnie kwartalnik «*Bocian*», jeśli tego będzie żądał”<sup>85</sup>. Wydaje się jednak, że zapowiadany kwartalnik nie ujrzał światła dziennego. Zatem należy przyjąć, że „*Bocian*” zakończył żywot jesienią 1889 r.



Ryc. 1

Źródło: „*Patryota*” Philadelphia 1891, nr 31 (27 II), s. 3.

Mimo upadku „*Bociana*” humor nie opuszczał Słupskiego, o czym świadczy reklama jego firmy w Filadelfii wyróżniająca się humorem.

W kwietniu 1891 r. Słupski się ożenił<sup>86</sup>, a zdobywszy rękę (zapewne też i posąg) panny Heleny, wyraźnie stracił serce do „*Patryoty*”, którego stworzył i hołubił z górą rok, ponieważ wydawcą tego tygodnika został Teofil

<sup>80</sup> „*Wiarus*” *Winona* 1889, nr 37 (12 IX), s. 5. Chodzi o Sejm ZNP w Buffalo, obradujący we wrześniu 1889 roku. Nie udało się ustalić czy numer 4 istotnie ukazał się w tym czasie.

<sup>81</sup> „*Wiarus*” *Winona* 1889, nr 44 (31 X), s. 1.

<sup>82</sup> „*Wiarus*” *Winona* 1889, nr 51 (19 XII), s. 5. Redaktorem „*Polaka w Ameryce*”, wydawanego w Buffalo przez ks. Pitassa, był Słupski do jesieni 1889 r. Z redakcji odszedł, gdyż — jak sam twierdził — „skoro zaś wydawca zażądał ode mnie abym pisał to co się z mojem przekonaniem nie zgadzało, złożyłem pióro, choć nie jestem bogatym i chleba potrzebuję”. Zob. polemika Z. Słupskiego z J.M. Sadowskim, wydawcą „*Echa*” w Buffalo, „*Patryota*” Philadelphia 1890, nr 18 (28 X), s. 3.

<sup>83</sup> *Z niw polskich w Ameryce*, „*Wiarus*” *Winona* 1890, nr 27 (3 VII), s. 5.

<sup>84</sup> Zob. *stopka redakcyjna i Od Redakcji*, „*Patryota*” Philadelphia 1890, nr 1 (18 VII), s. 3.

<sup>85</sup> *Wiadomości miejscowe*, „*Patryota*” Philadelphia 1890, nr 8 (12 IX), s. 5. Nie udało się stwierdzić czy projekt ten doszedł do skutku.

<sup>86</sup> „Redaktor «*Patryoty*» zawarł związek małżeński. Wiadomość ta niezawodnie rozraduje bardzo naszych najserdeczniejszych”, „*Patryota*” Philadelphia 1891, nr 36 (3 IV), s. 3.



Wąsowicz, a z jego łamów zniknęła reklama firmy Z. Słupskiego. W czerwcu 1892 r. krążyła pogłoska, że w Filadelfii „ma zacząć wychodzić polskie pismo humorystyczne «Bocian» jako dodatek do tamtejszego «Patryoty»”<sup>87</sup>, jednak wydaje się, że skończyło się na pogłoskach.

Rok później Słupski pracował już jako ilustrator dla pism angielskich w Detroit<sup>88</sup>. W 1893 r. Słupski wraz z siostrą Izabelą Young stworzył wydawnictwo „Freedom and Art”<sup>89</sup>. Wydawnictwo to upadło wraz ze śmiercią siostry i rozpadło się też małżeństwo Słupskiego, a jego żona ostrzegła:

Dowiedziałam się z wiarygodnego źródła, że mąż mój Zygmunt Słupski, dawniej redaktor „Polaka w Ameryce” w Buffalo, następnie wydawca „Patryoty” z Philadelphii, a obecnie administrator wydawnictwa „Freedom and Art.”, zamieszkały p. n. 207 Madison Str. w Chicago, Ill., ma zamiar jeszcze raz wstąpić w związki małżeńskie. Ja, będąc jego prawnie poślubioną żoną, przestrzegam wszystkie kobiety na wydaniu, aby się miały na baczności i nie dały się uwieść jego obietnicami i namowami — ponieważ dotąd nie otrzymał jeszcze rozwodu.

*Helena Słupska. Philadelphia, 2-go czerwca 1893*<sup>90</sup>.

W następnych latach Słupski inicjował jeszcze projekty literackie, np. pierwszy w Ameryce konkurs literacki dla Polonii. Ostatnim dokonaniem za oceanem byłego redaktora i wydawcy „Bociana” okazał się przekład z angielskiego *Politycznego testamentu Kossutha*, wydany w 1897 r.<sup>91</sup> Wreszcie w 1898 r. Słupski postanowił opuścić Amerykę i wrócić do kraju, gdzie podnosił wiele inicjatyw patriotycznych, m.in. agitował za sprowadzeniem do kraju prochów Słowackiego i Chopina<sup>92</sup>. Przywiózł też ze sobą... „Bociana”, który od stycznia 1901 r. nad Wartą ponownie począł klekotać<sup>93</sup>, po roku przemieniwszy się w „Komara”<sup>94</sup>. Wydając pisma satyryczne, naraził się pruskiej cenzurze, o czym donosiła ówczesna prasa:

<sup>87</sup> *Drobne notatki*, „Telegraf” Chicago 1892, nr 19 (22 VI), s. 2.

<sup>88</sup> *Korespondencje „Gaz. Pol.”. Detroit, 30 maja 1892 r.*, „Gazeta Polska w Chicago” 1892, nr 23 (9 VI), s. 2.

<sup>89</sup> Zob. m.in. „Przegląd Emigracyjny” 1893, nr 14 (15 VII), s. 153–154. W ówczesnej prasie pojawiały się zarzuty, iż 500 dolarów, otrzymane od Ignacego Paderewskiego na uruchomienie tego projektu, Słupski po prostu przepuścił. Zob. *Pierwszy konkurs naukowo-literacki w zawieszeniu..., Historie p. Słupskiego*, „Dziennik Chicagoski” 1893, nr 134 (10 VI), s. 2.

<sup>90</sup> *Ostrzeżenie*, „Dziennik Chicagoski” 1893, nr 135 (12 VI), s. 2.

<sup>91</sup> Z. Słupski, tłum., *Polityczny testament Kossutha*, Bay City, Mich. 1897.

<sup>92</sup> Zob. m.in. *Kronika. Słowacki i Chopin*, „Dziennik Polski” Lwów 1898, nr 294 (23 X), s. 2.

<sup>93</sup> „Zgoda” Chicago 1901, nr 23 (6 VI), s. 2.

<sup>94</sup> Egzemplarze archiwalne „Bociana” są dostępne w Wielkopolskiej Bibliotece Cyfrowej: <https://www.wbc.poznan.pl/dlibra/publication/592664/edition/503300/content>

P. Zygmunt Słupski, redaktor pisma humorystycznego „Komar“ (dawniej „Bocian”) stawał w sobotę przed kratkami tutejszej izby karnej, oskarżony o obrazę majestatu i podburzanie do gwałtów, [...] sąd zaś skazał pana Słupskiego na 6 miesięcy więzienia i natychmiastowe aresztowanie. Obrońca p. mec. Seyda wniósł o chwilowe wypuszczenie p. Słupskiego na wolność za kaucją, lecz sąd się na to nie zgodził, ponieważ oskarżony mógłby ująć za granicę!<sup>95</sup>

Mimo szykan „Komar” poznański wychodził do 1906 r., a w 1908 r. Słupski wstawił się *Mapą zdobyczy pruskiej Komisji kolonizacyjnej*. Ujawnił w niej nazwiska Polaków, którzy dla pieniędzy wyzbyli się swoich dóbr na rzecz zaborców. W kolejnych latach Słupski inicjował podobne wydawnictwa<sup>96</sup>. Zmarł 16 października 1928 r. w Warszawie i spoczął na cmentarzu Powązkowskim<sup>97</sup>.

### „Kukuryku” w Buffalo

Według Wacława Kruszki:

„Kukuryku” w Buffalo. (Zapisał i uciął r. 1889). Gdy „Bocian” Słupskiego zmarł na anemię, Sadowski wydał nowe, trzecie z kolei w Ameryce pismo humorystyczne p.t. „Kukuryku”. H. Nagiel redagował to piśmanko, a dr. Czupka umieszczał w nim swój „Kącik Osy”<sup>98</sup>.

Michał Sadowski alias Pankiewicz ustąpił z redakcji buffaloeskiego „Polaka w Ameryce” na rzecz Z. Słupskiego, po czym założył tygodnik „Echo”. W. Kruszka pisał:

Michał Józef Sadowski (Pankiewicz) urodził się 22 czerwca 1857 r. w Warszawie. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił do uniwersytetu warszawskiego, najpierw na wydział lekarski, potem na prawny. W r. 1881 wyjechał do Ameryki. Redagował najpierw „Gazetę Chicagoską” (1885), potem kolejno dziennik „Kuryer Chicagoski” Smulskiego (r. 1887), „Polaka w Ameryce” (1888) [...] w 1887 r. kupił od J. Zawiszy „Głos Wolny” w Buffalo i przekształcił go w „Echo” (1888–91). [...] wydawał także pismo humorystyczne „Kukuryku”<sup>99</sup>.

<sup>95</sup> *Z kraju i z za kordonu*, „Gazeta Robotnicza” 1902, nr 25 (21 VI), s. 3.

<sup>96</sup> Zob. m.in. *Kronika. Z nowości wydawniczych*, „Goniec Polski” 1908, nr 360 (27 III), s. 5. S. Bełza, *Listy z mojej pracowni...*, „Ziarno” 1911, nr 43 (27 X), s. 3.

<sup>97</sup> Podaję wg M. Thiele, *Toczek w toczkę, geny Pawła Edmunda?*, Puls Polonii 2020 (1 V), www.zrobosam.com/PulsPol/Puls3/index.php?sekcja=2&arty\_id=20040 [dostęp: 15.03.2023].

<sup>98</sup> W. Kruszka, *Historia polska...*, t. V, s. 57. Podana data roczna upadku pisma jest błędna.

<sup>99</sup> W. Kruszka, *Historia polska...*, t. V, s. 5, 14, 17, 56.

Pochodzenie Sadowskiego potwierdza on sam: „Wydawca «Echa» przyznaje się, że jego nazwisko M.J. Sadowski jest przybranem i że po prawdzie jest on synem Jana Pankiewicza, dyrektora gimnazjum prywatnego w Warszawie”<sup>100</sup>.

W 1890 r. wydawnictwo „Echa” objął H. Nagiel jako administrator i redaktor, które to wysokie tytuły dostały mu się od Pankiewicza jako wynagrodzenie za kilkadziesiąt dolarów niewypłaconej pensji<sup>101</sup>. Henryk Nagiel już jako 15-latek debiutował wierszami satyrycznymi w roku 1874 w warszawskich „Kolcach” pod pseudonimem Henio Żaba. Publikował też w następnych latach jako Henryk Ćwiek lub H. Ćwiek<sup>102</sup>. Po ukończeniu studiów prawniczych w Warszawie był adwokatem. W 1877 r. pisywał do „Kuriera Warszawskiego”<sup>103</sup> oraz publikował w „Antrakcie”<sup>104</sup>. Był autorem m.in. powieści kryminalnej *Tajemnica Nalewek* (1888). Do Ameryki przyjechał w sierpniu 1889 r.

Pierwszy numer „Kukuryku” ukazał się 2 grudnia 1889 r. Współredaktorami byli Henryk Nagiel i Julian Czupka, ale Nagiel zamieszczał tam swoje utwory anonimowo, pobierając 6 dolarów tygodniowo (podniesione następnie do 10). W. Kruszką z kolei podaje jakoby „Złotnicki wcześniej redagował «Kukuryku» buffalockie wydawane przez śp. M.J. Sadowskiego”<sup>105</sup>.

W marcu 1890 r. H. Nagiel podpisywał się jako redaktor „Echa” i „Kukuryku”, ale już w lipcu tegoż roku odszedł z redakcji „Echa” z „racyj byznesowych”<sup>106</sup>. Niewiele możemy powiedzieć o treściach „Kukuryku”. Budziły zapewne kontrowersje, ponieważ „Wiarus”, pisząc o Sadowskim w 1889 r., ironizował:

Dotąd p. Sad. umieszczał w swoim *Echu* i *Kukuryku* same praktyczne artykuły, które ojcowie i matki kryli przed pożądlivością wiedzy swych dzieci, aby z czasem z tej lektury nie stały się zanadto praktyczne i dojrzałe do murowanego ulla”<sup>107</sup>.

Według Józefa Skrzyпка „Kukuryku” mimo pochwał prasy amerykańskiej i polskiej przestało pisać już w 1890 r. Wychodziło początkowo regularnie przez kilka

<sup>100</sup> *Z niw polskich w Ameryce*, „Wiarus” Winona 1890, nr 30 (24 VII), s. 4. Jan Pankiewicz był zasłużonym pedagogiem. Jego szkic biograficzny zamieścił „Wszechświat” 1890, nr 26 (29 VI), s. 401–402; też „Tygodnik Ilustrowany” 1890, nr 25 (21 VI), s. 385–386. Zmarł 28 IV 1899 r. w Warszawie w wieku 83 lat, wspomnienie pośmiertne zamieścił tenże „Wszechświat” 1899, nr 19 (7 V), s. 290–292. Zob. też „Tygodnik Ilustrowany” 1899, nr z 6 V, s. 364; „Przegląd Tygodniowy” 1899, nr 38 (21 IX), s. 425–426; „Przyjaciel Dzieci” 1899, nr 19 (13 V), s. 217–218.

<sup>101</sup> *Z niw polskich w Ameryce*, „Wiarus” Winona 1890, nr 30 (24 VII), s. 4.

<sup>102</sup> Zob. np. wierszowane ballady: Henryk Ćwiek, *Ślub tajemniczy*, „Kolce” 1875, nr 4 (23 I), s. 28; tenże, *Kto on?*, „Kolce” 1875, nr 8 (20 II), s. 60.

<sup>103</sup> Podaję za S. Milewski, *Od sprawozdawcy sądowego do I prezesa SN*, „Palestra” 1998, s. 111–112.

<sup>104</sup> Zob. m.in. Henio Żaba, *Nic i wszystko*, „Antrakt” 1876, nr 178 (27 XII), s. 1.

<sup>105</sup> W. Kruszką, *Historia polska...*, t. V, s. 81–82. Informacji, jakoby Złotnicki redagował „Kukuryku”, nie udało się potwierdzić.

<sup>106</sup> „Ameryka” Toledo, Ohio 1890, nr 9 (1 III), s. 1; nr 11 (15 III), s. 1; nr 32 (9 VIII), s. 2.

<sup>107</sup> „Wiarus” Winona 1889, nr 51 (19 XII), s. 5.

miesiący, następnie częstotliwość była dość różna, a w końcu 1890 r. pismo zostało zawieszona całkowicie<sup>108</sup>. Data ta wydaje się wiarygodna<sup>109</sup>.

Upadek „Kukuryku” wiązać należy z odejściem Nagla z wydawnictw Sadowskiego. Dodać warto, że w marcu 1891 r. także „Echo” przeszło w ręce jego zecerów. Prasa polonijna skwitowała ten fakt niezbyt pochlebnymi komentarzami, pisząc m.in.:

„Wiarus” donosi, że dotychczasowy redaktor „Echa” p. Sadowski a właściwie Pankiewicz, zbankrutował, i oddał pismo swym zecerom za zaległą pensję. Dalej „Wiarus” zaznacza, iż p. S. za pieniądze robił wszystko, a innym zazdroszcząc powodzenia, obzuczał ich błotem; jeżeli zaś przypadkiem któremuś się coś przykrego wydarzyło, pierwszy objawiał z tego swą radość. Niech się przeto nie dziwi, że upadek jego w nikim teraz nie budzi współczucia<sup>110</sup>.

Po rozstaniu z Sadowskim Henryk Nagiel wyjechał do Nowego Jorku, gdzie w sierpniu 1890 r. wraz z N. Złotnickim założył „Kurjer Nowojorski i Brooklyński”. We wrześniu 1891 r. pozbył się pisma na rzecz Edwarda L. Kołakowskiego i rozpoczął starania o posadę w Chicago. Wówczas został wybrany na delegata na Sejm ZNP do Detroit, gdzie zabiegał o założenie stowarzyszenia prasy polsko-amerykańskiej, mającego na celu m.in. „ujednostajnienie poglądów w sprawie zadania prasy polsko-amerykańskiej”. Ponownie też kandydował na fotel redaktora „Zgody”, ale przegrawszy batalię z Nickim, jesienią 1891 r. objął redaktorstwo „Reformy” w Chicago. Od czerwca do września 1892 r. redagował „Telegraf” w Chicago<sup>111</sup>.

W grudniu 1892 r. Nagiel objął redakcję „Dziennika Chicagoskiego”. Redagował „Dziennik” wspólnie z Stanisławem Szwejkartem do 1896 r. W tymże roku opuścił Amerykę, osiadł we Lwowie, gdzie współpracował z tamtejszym „Słowem Polskim” oraz ponownie publikował wierszowane humoreski w warszawskich „Kolcach”<sup>112</sup>. Zmarł we Lwowie na gruźlicę 18 grudnia 1899 r.<sup>113</sup>

<sup>108</sup> J. Skrzypek, *Czasopiśmiennictwo polskie...*, s. 153–154. Też H. Nagiel, *Dziennikarstwo polskie...*, s. 107.

<sup>109</sup> Wprawdzie „Wiarus” Winona 1891, nr 7 (12 II), s. 5 (*Z niw polskich w Ameryce*) podawał w lutym 1891 r. jakoby Sadowski „powtórnie zaczął wydawać swojego «Kukuryku»”, ale była to informacja odosobniona, przez co mało wiarygodna.

<sup>110</sup> Cyt. za *Z osad polskich*, „Partyota” Philadelphia 1891, Rok II, nr 33 (13 III), s. 3. Tamże zjadliwa polemika Słupskiego, dotycząca nowej, „bezymiennej” redakcji „Echa”, Sadowskiego i Nagla. Zob. s. 3, *Kącik*.

<sup>111</sup> Stopka redakcyjna, „Telegraf” Chicago 1892, nr 1 (1 VI), s. 2. Nagiel jako redaktor występuje w stopce „Telegrafu” do nr 91 (17 IX), w numerach 92–99 (27 IX) nie podano nazwiska redaktora. Od nr 100 (28 IX) jako redaktor występuje J. Rybakowski, wcześniej związany z „Kurjerem Nowojorskim i Brooklyńskim”.

<sup>112</sup> Zob. m.in. H. Ćwiek, *Do pączka w masło (Mało co nie oda)*, „Kolce” 1897, nr 4 (23 I), s. 2; Henio Żaba, *Trudny wynalazek*, tamże, s. 3.

<sup>113</sup> Taką datę śmierci podaje „Tygodnik Narodowy” 1899, nr 13 (24 XII), s. 11 w nekrologu. Błędna datę dzienną śmierci H. Nagla podaje F. German, *Henryk Nagiel i Kazimierz Neuman, Pisarze*

Po upadku „Kukuryku” w całej Ameryce Północnej nie było żadnego polonijnego czasopisma humorystycznego. Kąciki humoru pojawiały się m.in. w pismach nowojorskich: w „Kurjerze Nowojorskim” i „Kurjerze Brooklyńskim”. „Kurjer” zamierzał nawet wydawać miesięcznik humorystyczny pt. „Puszczyk”:

Od Nowego Roku wydawać będziemy przy „Kurjerze” bogato ilustrowany miesięcznik humorystyczny pt. „Puszczyk”. Pierwszy numer „Puszczyka” bezpłatnie rozesłany będzie prenumeratorom naszym w pierwszych dniach stycznia. Oryginalne rysunki najznakomitszych polskich humorystów, jak Kostrzewskiego, Szymanowskiego, Mucharskiego, już są w drodze do New-Yorku<sup>114</sup>.

Nie udało się ustalić, czy tytuł ten rzeczywiście ujrzał światło dzienne. Kąciki humoru zamieszczała też tamtejsza „Gazeta Polska”<sup>115</sup> oraz niemal każda gazeta polonijna. Za to „Osa”, po występach gościnnych w nowojorskim „Ognisku” i buffalockim „Kukuryku” pofrunęła do Baltimore, gdzie współredaktor „Kukuryku” Julian Czupka w roku 1891 objął redakcję nowej czasopisma „Polonia”<sup>116</sup>. W pierwszym numerze tego pisma były redaktor „Osy” zapowiadał:

W dziale humorystycznym, który „Kącik ś.p. Osy” wskrzesić zamierza, będziemy dawniejszym trybem satyrą i dowcipem usiłować zwalczać błędy i wady naszego społeczeństwa i pojedynczych indywiduów a to wierszem i prozą „Kumą Wojciechową”, „Krzykajłem” i t. p. typami humorystycznymi [...] Za Redakcją „Polonii” Dr. Julian Czupka<sup>117</sup>.

Numer ten zawierał „Kącik ś.p. «Osy»” zajmujący niemal całą stronę. Dwie szpalty wypełniały zabawne monologi Kumy Wojciechowej i Pana Krzykajły, bawiących wcześniej czytelników „Osy” i „Kukuryku”, co dowodzi trwałości konceptów wypracowanych przez redaktora „Osy”. Czupka był redaktorem „Polonii” do jesieni 1892 r., co odnotowały gazety polonijne<sup>118</sup>, po nim redakcję objął wspomniany Józef Bernolak, który zachował obszerny dział humorystyczny na szpaltach

---

*i Dziennikarze Polsko-Amerykańscy*, „Dziennik Związkowy Zgoda” Chicago 1978, nr 24 (3–4 II), s. 7. Jedyne znane zdjęcie Nagla opublikował „Tygodnik Narodowy” 1900, nr 19 (4 II), s. 10.

<sup>114</sup> *Okruszyny*, „Kurjer Nowojorski i Brooklyński” 1891, nr 13 (14 XI), s. 3.

<sup>115</sup> Zob. m.in. *Humor*, „Gazeta Polska” New York 1893, nr 1 (3 V), s. 4.

<sup>116</sup> „Wiarus” Winona 1891, nr 51 (17 XII), s. 1; „Niedziela” Detroit, Mich. 1892, nr 21 (24 I), s. 252.

<sup>117</sup> *Słowo od Redakcji*, „Polonia” Baltimore 1891, nr 1 (31 XII), s. 1. Na s. 3 *Kącik ś. p. „Osy”*.

<sup>118</sup> „Dziennik Chicagoski” 1892, nr 284 (6 XII), s. 2. „Dr. J. Czupka opuścił redakcję baltimorskiej «Polonii»”; *Z niw polskich w Ameryce*, „Wiarus” Winona 1892, nr 50 (15 XII), s. 4. „BALTIMORE. Dr. Czupka przestał redagować Polonię”; *Wiadomości gazeciarskie*, „Ameryka w Toledo i Kurjer Clevelandski” 1892, nr 99 (10 XII), s. 1. „Dr. Julian Czupka już nie jest redaktorem «Polonii» w Baltimore”.

„Polonii” w latach następnych<sup>119</sup>. Postać „Kumy Wojciechowej”, znanej z „Polonii” pojawia się jeszcze w 1895 r. w toledoskiej „Ameryce”<sup>120</sup>.

W grudniu 1895 r. wydawca „Polonii” Władysław Welzant zdefraudował kilkadziesiąt tysięcy dolarów i uciekł z Baltimore, po czym wraz z rodziną umknął do Południowej Afryki<sup>121</sup>. Wydawnictwo od 1896 r. przeszło w ręce F. Mładejowskiego i Z. Piaseckiego<sup>122</sup>. Dział humoru w piśmie przetrwał perturbacje, ale już bez „Kącika ś.p. «Osy»”<sup>123</sup>.

Na marginesie warto dodać, że „Osa” odrodziła się ponownie w 1902 r. w Buffalo, jednak już pod inną redakcją:

Z Buffalo. W niedzielę ukaże się na naszym bruku pismo humorystyczne „Osa”. Wydawcą i redaktorem jest p. St. Koziełło Paklewski. Pan wydawca twierdzi, że kto chce „pękać ze śmiechu” powinien sobie kupić niedzielną „Osę”<sup>124</sup>.

„Kuma Wojciechowa” bawiła jeszcze czytelników „Polonii”, gdy w stanie New Jersey rozległ się „Śmiech”.

### „Śmiech” w Trenton, N.J.

Jeśli opierać się na ustaleniach klasyków dziejów czasopiśmiennictwa polonijnego, to datę roczną założenia „Śmiechu” należałoby kłaść na rok 1892, ponieważ Henryk Nagiel podaje: „Początek roku 1892 dał nam jeszcze jedno, czwarte z kolei w Ameryce pismo humorystyczne. Ukazało się ono w Trenton, Stan New Jersey; trwało krótko”<sup>125</sup>. Podobnie pisał o „Śmiechu” W. Kruszka: „«Śmiech» w Trenton, N.J. (Powstał i ustał r. 1892.) Czwarte to z kolei w Ameryce pismo humorystyczne. Choć, co prawda, nie brak humorystyki żadnej w ogóle gazetce w Ameryce”<sup>126</sup>. Wydaje się jednak, że datę roczną ukazania się „Śmiechu” podaną przez H. Nagla i W. Kruszkę i powtórzoną przez S. Zielińskiego, J. Skrzypka i J. Wepsiecia<sup>127</sup> należy skorygować, gdyż w marcu 1893 r. „Dziennik Chicagoski” donosił:

<sup>119</sup> Zob. „Polonia” Baltimore 1892, nr 34 (25 VIII), s. 6; 1893, nr 4 (26 I), s. 6; 1894, nr 5 (1 II), s. 3.

<sup>120</sup> „Ameryka” Toledo Ohio 1895, nr 23 (1 VI), s. 6.

<sup>121</sup> *Ucieczka Welzanta*, „Wiarius” Winona 1895, nr 50 (19 XII), s. 1. *Polacy w Ameryce*, „Ameryka” Toledo 1896, nr 39 (26 IX), s. 4. Postać Welzanta i jego biznesu obszernie omawia T.L. Hollowak, *George W. Welzant and the New Warsaw Land and Industrial Company*, „Maryland Historical Magazines” 2014, nr 3, s. 328–349.

<sup>122</sup> Stopka redakcyjna, „Polonia” Baltimore 1896, nr 5 (6 II), s. 4.

<sup>123</sup> Zob. np. „Polonia” Baltimore 1896, nr 8 (27 II), s. 3.

<sup>124</sup> „Dziennik Chicagoski” 1902, nr 239 (11 X), s. 7.

<sup>125</sup> H. Nagiel, *Dziennikarstwo Polskie...*, s. 122.

<sup>126</sup> W. Kruszka, *Historia polska...*, t. V, s. 69.

<sup>127</sup> S. Zieliński, *Bibliografia...*, s. 134, 185, 200; J. Skrzypek, *Czasopiśmiennictwo polskie...*, s. 166; J. Wepsiec, *Polish American Serial Publications 1842–1966...*, s. 146.

Z Trenton, N. J. [...] z dniem 25 marca r. b. w tej miejscowości ma zacząć wychodzić nowe pismo polskie. Będzie to dwutygodnik humorystyczny o 16 stron. druku, ilustrowany p. t. „Śmiech” . [...] Jako współwydawcy i redaktorzy są podpisani na zawiadomieniu pp. Ignacy Grabski, Maksymilian Kurlandzki i Jan Klonowicz. Oczekujemy tedy pierwszego numeru „Śmiechu” — i życzymy mu, ażeby przypadkiem nie... wystawił się na śmiech<sup>128</sup>.

„Śmiech” istotnie ukazał się w marcu 1893 r., o czym informował „Dziennik Chicagoski”:

Otrzymaliśmy numer pierwszy nowego polskiego pisma, które zaczęło wychodzić w Trenton, N. J. Jest to dwutygodnik p.t. „Śmiech”, pismo humorystyczne, jeżeli się nie mylimy, czwarte już z kolei po „Osie”, „Bocianie” i „Kukuryku”. Pod względem typograficznym nowe pismo przedstawia się wcale nieźle<sup>129</sup>.

Po tym dość pochlebnym wstępie opinia o treści pisma wypada już bardziej krytycznie:

Ilustracyj ma znaczną liczbę, przeważnie zapożyczonych z pism amerykańskich; tekst składa się prawie wyłącznie z mniej lub więcej dowcipnych anegdot. Słowem nowe pismo przedstawia się przyzwoicie, ale tylko — przyzwoicie. Cała jego humorystyka jest, że tak powiemy, *second hand*. Brak mu [...] humorystyki na tle życia i stosunków polsko-amerykańskich. Tak, jak się dzisiaj przedstawia, „Śmiech”, zbiór żartów i ilustracji różnego rodzaju i kalibru, mógłby wychodzić w Tarnowie, Poznaniu lub Krotoszynie, a nikt by się, nie domyślił, że pochodzi z Trenton, N. J. Życzymy redakcyi „Śmiechu” poprawy w tym kierunku — i powodzenia<sup>130</sup>.

Jeszcze gorzej oceniano „Śmiech” w „Ameryce” w Toledo, które to pismo pisało:

W Trenton, N.J., wyszło zapowiedziane pismo humorystyczne pt. „Śmiech”. Jest w tym „Śmiechu” aż 70 śmiechów, tj. po 10 na każdą boleść; ale z tych wszystkich są tylko dwa niby oryginalne i te na uspokojenie boleści nie wystarczą<sup>131</sup>.

Dalej autor notatki przytacza ów „śmiech”, opatrzony nagłówkiem *Gdzie wolność?*:

<sup>128</sup> *Nowa gazeta polska*, „Dziennik Chicagoski” 1893, nr 55 (6 III), s. 2. Też *Nowiny amerykańskie*, „Zgoda” Chicago 1893, nr 10 (8 III), s. 5; *Nowe pismo polskie*, „Ameryka” Toledo 1893, nr 11 (18 III), s. 4. .

<sup>129</sup> *Polacy w Ameryce*. „Śmiech”, „Dziennik Chicagoski” 1893, nr 74 (28 III), s. 2.

<sup>130</sup> Tamże, s. 2.

<sup>131</sup> *Śmiech*, „Ameryka” Toledo 1893, nr 13 (1 IV), s. 4.

Protazy. Słyszałeś, Polacy w Ameryce głosują za prawem, uknutym o wydawaniu przestępców politycznych na pastwę Moskiewskiemu carowi?

Gerwazy. Jak, kto?

Protazy. A no rzecz pewna: przecież tutaj naród rządzi przez swoich wybranych posłów. A czyż Polacy nie stanowią części narodu? Gdyby więc prawo to było dla nich wstrętne, nie omieszkaliby chórem złać swych płatnych posłów. Odpowiedzialnym za to prawo nie będzie płatny sługa, ale pan, który go najął i płaci.

Protazy. Dlaczego car Moskiewski tak się stara zawrzeć ugodę z Ameryką o wydawanie przestępców politycznych.

Gerwazy. Wiesz, car buduje kolej żelazną do Syberii, stara się więc o — pasażerów.

Dialog ten opatrzone komentarzem: „Hm!... Niewiele w tym śmiechu, a jeszcze mniej głębszej myśli”. Wydaje się, że „Ameryka” nie wróżyła powodzenia nowemu pismu, kończąc notatkę o „Śmiechu” stwierdzeniem: „«Kukuryku» było lepsze, a jednak nie znalazło odpowiedniego poparcia”<sup>132</sup>.

Już w lipcu 1893 r. miały nastąpić zmiany w redakcji, gdyż według „Dziennika Chicagoskiego” redakcję „Śmiechu” objął p. Nikodem (Nuchym) Złotnicki, wydawca „Okropności Syberii”. Fakt ten nie jest pewny, gdyż nowojorska „Gazeta Polska” podawała:

Niedoszły redaktor „Śmiechu” [...] p. Korngold-Złotnicki przygotowuje już od tygodnia pełne płacziwego humoru artykuły w „Tombs” (więzienie powiatowe), gdzie go zaprowadziły również pełne humoru fałszerstwa. Sprawa sądzona będzie przez „Grand Jury”<sup>133</sup>.

Pewne jest, że wydawnictwo „Śmiechu” przeniesiono z Trenton do Filadelfii. Przeprowadzkę tę odnotowała m.in. nowojorska „Gazeta Polska”, wskazując przy tym na niewielką poczytność tegoż tygodnika:

„Śmiech” nie mógł nawet obietnicą ubezpieczenia swych prenumeratorów na dol. 25 — zwabić w Trenton znaczniejszą ich liczbę; przeniósł się więc do Philadelphii bawić naród. Życzymy lepszego powodzenia<sup>134</sup>.

Owo przeniesienie zdaje się łączyć z faktami podanymi przez W. Kruszkę, jakoby byli wydawcy trentońskiego „Śmiechu” wydawali w 1893 r. „Nowiny Nowo-

<sup>132</sup> Tamże, s. 4.

<sup>133</sup> *Kroniczka*, „Gazeta Polska” New York 1893, Rok I, nr 10 (6 VII), s. 4. Widać, iż nie zapomniano rodzowego nazwiska (Nuchym Korngold) Złotnickiego, mimo iż tenże w grudniu 1891 r. przyjął chrzest w kościele rzymskokatolickim, o czym donosił „Wiarus” Winona 1891, nr 51 (17 XII), s. 1 (*Z niw polskich w Ameryce*).

<sup>134</sup> *Polacy w Ameryce*, „Gazeta Polska” New York 1893, nr 10 (6 VII), s. 2. Też *Polacy w Ameryce*, „Dziennik Chicagoski” 1893, nr 155 (6 VII), s. 2.



jorskie”, „Filadelfijskie” i „z Wilkes Barre” jednocześnie w trzech miastach. Projekt ten nie powiódł się jednak i wspomniane gazety upadły po kilku miesiącach<sup>135</sup>. „Nowiny Filadelfijskie” przestały wychodzić w październiku 1893 r.<sup>136</sup> Zanim to nastąpiło, „Śmiech” rozbrzmiewał przynajmniej przy jednej z nich:

NOWOJORSKIE NOWINY. Pod tym tytułem pojawiła się w Nowym Yorku dobrze numerem okazowym polecająca się polska gazeta tygodniowa. Jako redaktor podpisany St. Nawrocki, 620 E. 12 Str. *Nowiny Nowojorskie* drukowane są temi samymi czcionkami, które drukowały pismo humorystyczne *Śmiech* w Scranton, Pa. *Śmiech* też do dzisiaj jeszcze wychodzi jako dodatek do *Nowojorskich Nowin*<sup>137</sup>.

Wskazany redaktor to zapewne Stanisław Nawrocki, wcześniej redaktor nowojorskiego „Posiewu” założonego w 1892 r. przez Teodora Kornobisa<sup>138</sup>. Nawrocki był rysownikiem, a to dla pisma ilustrowanego takiego jak „Śmiech” miało istotne znaczenie. Jednak już w listopadzie 1893 r. Nawrocki „zrażony niepowodzeniem na polu dziennikarskim” otworzył pracownię rysunkową w Nowym Jorku<sup>139</sup>.

Niepowodzenie „Śmiechu” mogło też wynikać z jego niskiego poziomu, gdyż rok później H. Nagiel przekonywał, że pismo to:

Stało o tyle niżej od pism poprzednich, że humorystyka jego nie była oryginalną i opartą na stosunkach miejscowych, a natomiast składała się z anegdot i przedruków oraz rysunków, zapożyczonych z pism angielskich<sup>140</sup>.

„Śmiech” musiał upaść jeszcze w 1893 r., gdyż Nagiel w lutym 1894 r. apelował: „upraszam o nadsyłanie mi egzemplarzy i kompletów gazet już nie wychodzących: Potrzebne mi są: [...] «Osa», [...] «Bocian» z Buffalo [...] «Śmiech» z Trenton”<sup>141</sup>.

W świetle powyższych faktów należy przyjąć, że „Śmiech” wychodził samodzielnie od marca do lipca 1893 r., a następnie jako dodatek do „Nowin Nowojorskich” do października 1893 r., kiedy „Nowiny” upadły<sup>142</sup>. Dodać warto, że egzemplarze „Śmie-

<sup>135</sup> W. Kruszką, *Historia polska...*, t. V, s. 72. Podobnie H. Nagiel, *Dziennikarstwo polskie...*, s. 126–127.

<sup>136</sup> „Zgoda” Chicago 1893, nr 44 (1 XI), s. 5.

<sup>137</sup> *Z niw polskich w Ameryce*, „Katolik” Winona 1893, nr 33 (17 VIII), s. 1. Też *Notatki z New Yorku*, „Kurjer Nowojorski i Brooklyński” 1893, nr 29 (18 VII), s. 4.

<sup>138</sup> Zob. *W New Yorku...za wiele gazet*, „Telegraf” Chicago 1892, nr 81 (3 IX), s. 1. *Polacy w Ameryce*. „Posiew” w New Yorku, tamże 1892, nr 90 (15 IX), s. 1.

<sup>139</sup> *Z osad polskich*, „Gazeta Wisconsinia” Milwaukee 1893, nr 49 (7 XII), s. 1.

<sup>140</sup> H. Nagiel, *Dziennikarstwo Polskie...*, s. 122.

<sup>141</sup> H. Nagiel, *Odezwa w sprawie referatu o dziennikarstwie polsko-amerykańskim*, „Zgoda” Chicago 1894, nr 9 (28 II), s. 8.

<sup>142</sup> *Polacy w Ameryce*, „Dziennik Chicagoski” 1893, nr 238 (14 X), s. 1. „Nowiny Nowojorskie”, pismo, które przez pewien czas wychodziło w New Yorku, przestało podobno istnieć”.

chu” (także „Osy” i „Kukuryku”) były eksponowane w 1894 r. na wystawie we Lwowie<sup>143</sup>, a pamięć o tym piśmie przetrwała do schyłku XX wieku<sup>144</sup>.

O wydawcach „Śmiechu” wiadomo niewiele. Być może Ignacy Grabski, jeden z wydawców, był w 1895 r. współzałożycielem w Filadelfii towarzystwa robotniczego, przyłączonego do Socjalnej Unii Robotniczej. Grabski miał córkę, która wyszła za niejakiego Budzika, „profesora wolt karcianych”, który grywał w Filadelfii w teatrze amatorskim<sup>145</sup>. Latem 1896 r. Grabski z zięciem przenieśli się do Nowego Jorku<sup>146</sup>.

Po upadku „Śmiechu” przez rok w USA nie wychodziło żadne czasopismo humorystyczne, jednak humor był obecny w prasie polonijnej. Kąciki humoru zamieszczał m.in. „Dziennik Chicagoski” pod redakcją H. Nagla, byłego współredaktora „Kukuryku”. Jesienią 1894 r. w Chicago pojawił się kolejny „Bocian”. Czasopismo to nie miało nic wspólnego z „Bocianem” Słupskiego w Buffalo. Jej redaktorem i wydawcą był Stefan Barszczewski, przybyły niedawno z Ameryki Płd., a do redakcji dołączył wkrótce Julian Czupka z Baltimore: „W skład wydawnictwa i redakcji «Bociana» wszedł Dr. Julian Czupka; spodziewamy się, że w «Bocianie» odżyje teraz świętej pamięci «Osa» i stara «Kuma Wojciechowa»”<sup>147</sup>.

Dzieje „Bociana”, jak też jego następców nie będą tu omawiane z uwagi na ograniczoną objętość artykułu, za to kilka zdań warto poświęcić humorystycznym gazetkom efemerydom, jakie pojawiły się i zniknęły w 1895 roku.

### „Zabawny Kuryerek” w Chicago

W kwietniu 1895 r. „Dziennik Chicagoski” zapowiadał:

W tym jeszcze tygodniu ukaże się w Chicago nowe piśmisko humorystyczno-teatralno-byznesowe. Mieścić będzie ogłoszenia teatralne, sprawozdania z teatrów, humorystykę

<sup>143</sup> Ed. L. Kołakowski, *Z Wystawy lwowskiej*, „Katolik” Winona 1894, nr 37 (13 IX), s. 6.

<sup>144</sup> Zob. *Z Bankietu 75-Lecia „Dziennika Związkowego”*, „Zgoda” 1983, nr 120 (21 VI), s. 3.

<sup>145</sup> *Philadelphia. Kolonia polska i robotnicy*, „Ameryka” Toledo 1895, nr 23 (1 VI), s. 4. W tymże roku w Filadelfii niejaki Etter (prawdopodobnie fabrykant-Niemiec) wydawał „skandaliczne, oczerniające wszystkich wybitniejszych Polaków” piśmisko, „Płacz”. Z Etterem współpracować miał wspomniany Budzik, *Philadelphia*, „Ameryka” Toledo 1895, nr 24 (8 VI), s. 6.

<sup>146</sup> *Notatki z New Yorku*, „Kurjer Nowojorski i Brooklyński” 1896, nr 29 (18 VII), s. 4. „Były wydawca «Śmiechu» i «Nowin Nowojorskich i Philadelphijskich», p. Grabski razem z zięciem swoim p. Budzikiem przybyli z Philadelphii do New Yorku, gdzie się stale osiedlić zamierzają”.

<sup>147</sup> *Kronika miejscowa*, „Zgoda” 1894, nr 40 (3 X), s. 8; „Dziennik Chicagoski” 1894, nr 229 (3 X), s. 1. Krążyły pogłoski jakoby Czupka, roztając się z „Polonią” w Baltimore, zawłaszczył znaczną sumkę. Zob. *Tylko 7.000 dol.*, „Jutrzenka” Cleveland 1894, nr 45 (7 XI), s. 2. Też T.L. Hollowak, *George W. Welzant and the New Warsaw Land and Industrial Company*, „Maryland Historical Magazines” 2014, nr 3, s. 338.

i anonse. Ma być podobno rozdawane za darmo. Tytuł: „Zabawny Kuryerek”. Wydawcą jest niejaki F. Topola<sup>148</sup>.

Tydzień później tenże „Dziennik” donosił i z wyraźną satysfakcją komentował:

No, mamy jeszcze jedno pisemko humorystyczne w Chicago... Niektórzy mówią, że to już za dużo; ale jeśli zważymy, że „Zabawny Kuryerek” (tytuł nowego pisemka) [...] jest rozdawany darmo, to uznamy, że i na to pisemko znajdzie się jeszcze miejsce w Chicago. Jest ono istotnie wesołe: dowcipy, wierszyki, rysunki humorystyczne, pomieszane z po-każną liczbą ogłoszeń, stanowią „mixtium compositum”, które się czyta łatwo. Humo-rystyka „Kuryerka” jest przeważnie osobista, chicagoska, ale nie szkodliwa, nie paszkwilowa. Redakcja obiecuje, że będzie puszczać w świat 20.000 egzemplarzy swego pisemka (oho!...) Wydawcą i redaktorem jest p. F. Topola (?) [...] Życzymy nowemu pisemku: powodzenia — i miary w humorystyce<sup>149</sup>.

Na potwierdzenie pozytywnej opinii „Dziennik” zamieścił próbkę humoru z „Ku-ryerka”:

**Na wiosnę. (Wiersz z Chicago)**

Wiosna! Od kwiatów płyną wonie,  
A słońce chodzi w czystym złocie;  
Miłość się budzi w każdym sercu.  
I z nor wyłażą już. . . . kakrocie.  
Wiosna! Ludziska się dziś czują  
Tak promieniści, jak anieli —  
I brzydki fetor się podnosi  
Z śmietników wszystkich, z każdej „alley”.  
Pragnień się budzi tysiąc w duszy  
Pięknych, jak poetyczna mara —  
I każdy młodzian, każde dziewczę  
Woła: — Dolara, och, dolara!  
*Ani rusz nie Heine.*

**Z rozmów wiosennych**

Zakochana para przechadza się po ogrodzie.  
Ona: — Ach! komar wpadł mi w oko.  
On (z zachwytem):  
— O, co za cudna śmierć!....

**Z polityki.**

Cisną Niemcy i „Skoczmeni”,  
I „Apliaści” i „Ajrysze”,  
Że człek ledwie dysze.  
Przed wyborem obiecaneek  
Była fura cała,  
Po wyborach: łby rozbite,  
No i.... figa mała. That's all.  
*Polityk.*

Powyższe wyimki „Dziennik” opatrzył przypisem: „Mamy już teraz dwa porząd-  
ne pisma humorystyczne w Chicago, «Bociana» i «Zabawny Kuryerek»”<sup>150</sup>. Wkrótce  
jednak „Katolik” wysmażył mało konkretną, za to zgryźliwą notatkę:

<sup>148</sup> *Nowe pisemko w Chicago*, „Dziennik Chicagoski” 1895, nr 94 (23 IV), s. 2.

<sup>149</sup> „Zabawny Kuryerek”, „Dziennik Chicagoski” 1895, nr 97 (26 IV), s. 2.

<sup>150</sup> *Z humorystyki chicagoskiej*, „Dziennik Chicagoski” 1895, nr 97 (26 IV), s. 2.

„Zabawny Kuryerek” jest sobie rzeczywiście zabawnym. Wypiera się otwarcie zabawności i powiada, że nie dla zabawienia bawiących się, ale wprost dla zabawnego biznesu wychodzi. Ot co nazywamy zabawną zabawą<sup>151</sup>.

Widocznie zaczepki „Katolika” wobec „Kuryerka” zostały zignorowane, przez co w czerwcu 1895 r. wytoczył cięższe działa w swoim stylu, wysmażając całą epistołę na pół szpalty:

Za wstawieniem się Twardowskiego, jego szatańska mość Lucyper, wypuścił ze swoich szponów różową, żółtą i zieloną ściereczkę, na której kurzym piórem dużymi literami wypiętnował nazwę ZABAWNY KURYEREK. Wiedział o tem Lucyper dobrze, że nazwa ta pozostanie piętnem hańby na czole jej redaktora F. Topoli, który pod różnemi aliasami znanym jest pomiędzy Polakami w Ameryce. Główne jego aliasy są: — Niešťczęsny Zahajkiewicz, — fagas Nagła, — lizus Wicka i inne [...] ktoś przez złość czy grzeczność przysłał mi aż dwa numery tej ściereczki. Drukowane są jedna na czerwonej, druga na żółtej bibule. [...]

Faktem jest, że cały ZABAWNY KURYEREK jest plagiatem, przeróbką czyich tam wierszy i dowcipów na własne kopyto. Jest on, jak ten warszawski żydek się wyraził: „ten sam sztuk, tylko na inny manier”.

ZABAWNY KURYEREK będzie dla nas w przyszłości: „out of sight, out of mind”<sup>152</sup>.

Jednak zamysł Derdowskiego, aby wywołać burdę, spalił na panewce, bo żadne inne pismo nie podchwyciło jego wywodów. Przez to nie są znane dalsze losy tego pisma i nawet tożsamość wydawcy pozostaje nieznana. „Kuryerka” nie odnotowano także w bibliografiach S. Zielińskiego i J. Wępsiecia, choć przywołane wzmianki bezsprzecznie dowodzą, że „Zabawny Kuryerek” bawił czytelników od kwietnia co najmniej do lipca 1895 r.

### „Kikier” w Toledo

„Kikier” zaistniał za sprawą Franciszka Dangel-Langowskiego, byłego redaktora „Ameryki” w Toledo. Postać ta — jeśli wierzyć rewelacjom podawanym przez winońskiego „Wiarusa” — była niezwykle kontrowersyjna. Pismo to wielokrotnie oskarżało Dangel-Langowskiego o przeróżne przestępstwa: oszustwa, wyłudzenia, sprzeniewierzenia i wiele innych zdrożnych czynów<sup>153</sup>. Zważywszy jednak na to, że

<sup>151</sup> *Urywki*, „Katolik” Winona 1895, nr 20 (16 V), s. 4.

<sup>152</sup> *Urywki*, „Katolik” Winona 1895, nr 26 (27 VI), s. 1.

<sup>153</sup> Zob. m.in. *Przykra niwa Dziennikarstwa Warszawsko-Amerykańskiego*, „Katolik” Winona 1894, nr 38 (20 IX), s. 5; *Z niw polskich w Ameryce*, „Wiarus” Winona 1895, nr 37 (19 IX), s. 1; *Dangel i Sławski*, „Wiarus” Winona 1898, nr 46 (24 XI), s. 4.

owe oskarżenia wylewały się niemal wyłącznie ze szpalt organu p. Derdowskiego, ich wiarygodność wydaje się wątpliwa. Z tego względu nie będziemy zgłębiać tajników biografii redaktora „Kikiera”, pozostając przy jego rzeczywistych dokonaniach literackich.

Wiosną 1895 r. „Ameryka” drukowała wiersze i teksty sygnowane DANGEL oraz tłumaczony przez tegoż tekst literacki. Utwory Dangla drukowano niemal w każdym numerze „Ameryki”, jak np. *Król morderców, czyli tajemnice cmentarza. Romans kryminalny osnuty na faktach* oraz inne. Publikował także szereg wierszy poważnych o zacięciu patriotycznym bądź społecznym, jak np. *Gdzieżeś, swobodo? czy Kapitał u biednych* lub *Nędzny świat*. Zapewne też spod jego pióra wychodziły teksty zamieszczane w kąciku humorystycznym. Na łamach „Ameryki” gościła słynna Kuma Wojciechowa oraz mnóstwo drobnych anegdot. W październiku 1895 r. „Ameryka” donosiła: „Pan Franciszek Dangel-Langowski przestał pracować w redakcji «Ameryki», a na własną rękę rozpoczął wydawnictwo humorystycznego tygodnika, pt. «Kiker»”<sup>154</sup>.

Niezbyt życzliwie przyjął nowe pismo „Dziennik Chicagoski”, pisząc, że jest ono dobrym „materiałem do.... podpalania w piecu”, przez co „został zewsząd.... «wykikowany»”<sup>155</sup>. Epitet ten był podany nieco przedwcześnie, gdyż tydzień później „Ameryka” zamieściła wyimki z „Kikiera”, zawierające *Rady Niby Doktorskie* doktora Szpryca herbu Szmirus w rodzaju:

Chcesz pozbawić się siwych włosów, to możesz je powyrywać.

Abyś włosów nie gubił, noś czepek, to zostaną w takowym.

Kłuje cię co w krzyżach przy wstawaniu, nie wstawaj wcale, zwłaszcza gdy nie potrzebujesz.

Nie możesz spać w nocy, śpij we dnie, jeśli pozwolą ci na to krzyki dzieci.

oraz m.in. takie „perełki” humoru w rodzaju:

Obywatel: Czy senator X uczciwie się dostał na swój urząd?

Politykier: Ma się wiedzieć. Za każdy głos grubo zapłacił.

Przez ciebie mówi piwo — mówił jeden drugiemu w sprzeczce w salunie.

A ty jesteś osioł, łajdak, zbój, złodziej i zaskarż teraz piwo — odpowiedział pierwszy.

Przyjaciel Z: Co by cię mogło najgorszego spotkać na świecie?

Przyjaciel Y: Gdybym już od nikogo nie mógł nic pożyczyć<sup>156</sup>.

<sup>154</sup> *Toledo i okolica*, „Ameryka” Toledo 1895, nr 41 (5 X), s. 5. *Bibliografia...* S. Zielińskiego nie odnotowała tego tytułu.

<sup>155</sup> Zob. *Notatki polityczne i — niepolityczne*, „Dziennik Chicagoski” 1895, nr 238 (12 X), s. 2; *Materiał do... palenia w piecu*, tamże 1895, Wydanie niedzielne nr 10 (13 X), s. 12.

<sup>156</sup> „Ameryka” Toledo 1895, nr 43 (19 X), s. 7.

Dzięki „Ameryce” mamy także próbkę tekstu satyrycznego z „Kikera”:

### Wiara

Wiara! Dla tego tylko słowa  
 Człeku jest lekki trud,  
 Dla wiary ciężko dzisiaj  
 Pracuje w pocie lud.  
 [...]
   
 Przez wiarę chcąc do nieba  
 On daje krwawy grosz...  
 Lecz przez tę wiarę tylko,  
 Napycha ksiądz swój trzos.  
 Boć dzisiaj wiara inna  
 Jak była dawnych lat,  
 Dziś kapłan nie jest ojcem.  
 On tylko zdzierca.... kat.  
 [...]

Chrystus rękoma swemi  
 Umarłym kopał grób,  
 A dziś gdy nie zapłacisz  
 Niech psy powłoką trup.  
 [...]
   
 Dzisiejsza wiara taka,  
 Toć przecie tylko srom,  
 Bezczęści i plugawi,  
 Nasz kościół, Boży Dom!<sup>157</sup>

Wiersz ten pokazuje, że „Kikier” publikował też utwory dalekie od satyry humorystycznej, zdecydowanie występując przeciw niektórym księżom, których uważał za wyzyskiwaczy ludu. Teksty tego rodzaju nie mogły przypaść do gustu „Wiarusowi”, od dawna zionącemu niechęcią do Dangła, przez co tygodnik ten podjął osobiste ataki na redaktora „Kikiera”, mając na celu zdyskredytowanie go w oczach czytelników:

Były redaktor „Ameryki” tytułarny wydawca „Kikiera” Dangel Langowski, widząc, że Polacy w Toledo nie dadzą się lada kpom za nos wodzić, i że podobnych jemu apostołów wynagradzają kopnięciem nogi, zabrał swoje meble w skarpetkę i wyniósł się na farmę niejakiego Wojciecha Melcer, gdzie najął się jako robotnik do obierania kukurydzy. Całkiem naturalnie, że zajęcie to było o wiele odpowiedniejszym dla Langowskiego, niż pisanie oszczerczych artykułów, ale cóż, kiedy uczciwa praca i Langowski, to jak ogień i woda, które nigdy ze sobą pogodzić się nie mogą. W Niedzielę kilku tutejszych Polaków, chcąc odwiedzić pana hrabiego, wyjechało na wspomnianą farmę, ale Langowski po czterodniowej zaledwie pracy gdzieś się ulotnił<sup>158</sup>.

Toledoska „Ameryka” zgoła inaczej przedstawiała postawę redaktora „Kikiera”, informując obszernie:

<sup>157</sup> „Ameryka” Toledo 1895, nr 44 (26 X), s. 6.

<sup>158</sup> *Z niw polskich w Ameryce*, „Wiarus” Winona 1895, nr 44 (7 XI), s. 4.

Ludzie może myślą, że wydawca wesołego „Kikiera” jest takim wesołym jak jego gazetka, ale tak nie jest. [...] Oto wydanie „Kikiera” kosztuje co tydzień do \$25.00, a tyle z prenumeraty trudno na początku zebrać. Żeby jednak „Kikier” regularnie mógł wschodzić, to pan Dangel poszedł do pracy do fabryki, a „Kikiera” będzie redagował i czcionki stawiał — wieczorami i w niedziele. [...] Pan D. przysięga się, że choćby raz na dzień miał jeść to „Kikiera” nie przestanie wydawać. [...] Adres do wydawcy: Kikier Pub. Co. 325 Huron st. Toledo, O. [...] „Kikier” będzie regularnie wychodzić i nawet będzie powiększonym formatem<sup>159</sup>.

Cytowany tekst dowodzi, że „Kikier” wychodził jeszcze w listopadzie 1895 r., ale już w grudniu 1895 r. nie ma o nim wzmianek prasowych. Jedyne „Ameryka” drukowała wiersze satyryczne podpisane *Dangel* i kolejne odcinki *Króla morderców*<sup>160</sup>.

### Podsumowanie

Lata 80. XIX w. charakteryzują się bujnym rozkwitem prasy polonijnej w USA. Powstaje wówczas wiele nowych tytułów o treści głównie informacyjnej, ale światło dzienne ujrzało też kilka czasopism humorystyczno-satyrycznych. Choć pierwsze „wesołe gazetki” upadały zwykle po kilku miesiącach, to jednak zapewne dzięki nim humor zagościł na stałe na szpaltach większości czasopism „poważnych”. Świadczyć to może o zapotrzebowaniu czytelników na lżejsze treści oraz o dążeniach wydawców do podniesienia atrakcyjności gazet informacyjnych. Brak egzemplarzy archiwalnych nie pozwala na ocenę treści tych pisemek, ale ówczesna prasa przyjmowała je raczej życzliwie, co inspirowało do zakładania kolejnych tytułów. W ostatnim pięcioleciu XIX stulecia powstało kilka nowych pism humorystycznych, a ich żywot był już znacznie dłuższy. Nowe „Bociany”, „Djabły”, „Kropidła” i ich następcy będą przedmiotem odrębnego artykułu z tej problematyki.

<sup>159</sup> „Ameryka” Toledo 1895, nr 45 (2 XI), s. 5.

<sup>160</sup> „Ameryka” Toledo 1895, nr 52 (21 XII), s. 1.

## Bibliografia

### Źródła

Prasa polonijna wykazana w przypisach — 117 numerów z 19 czasopism.

Prasa krajowa wykazana w przypisach — 40 numerów z 26 czasopism.

Prasa obcojęzyczna wykazana w przypisach — 6 numerów z 4 czasopism.

### Opracowania

Kiper D., *Stan i potrzeby badań nad prasą Polonii amerykańskiej przełomu XIX i XX wieku*,

„Przegląd Polsko-Polonijny” 2013, nr 5–6, s. 317–334.

Kruszka W., *Historia Polska w Ameryce*, tom IV i V, Milwaukee Wis. 1905.

Nagiel H., *Dziennikarstwo polskie w Ameryce i jego 30-letnie dzieje*, Chicago Ill. 1894.

Wepsiec J., *Polish American Serial Publications 1842–1966 an annotated bibliography*,  
Chicago 1968.

Zieliński S., *Bibliografia czasopism polskich za granicą 1830–1934*, Warszawa 1935.